Cena 20 gr.
Rok I. Warszawa, Czwartek 6 Czerwca 1929 r. Nr. 114.

POLSKA

Redakcja i Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P.K.O. 19-118
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Po Układzie Laterańskim

(List z Rzymu)

Prasa faszystowska powitała ratyfikację Konkordatu i układu laterańskiego, jako zapowiedź świetnej ery w dziejach odrodzonej duchowo Italji oraz jako wyraz rozumnej polityki i przyjaznego stosunku faszyzmu i jego przewódców względem Kościoła i Stolicy Apostolskiej. Corriere d'Italia stwierdza, że układy laterańskie, zatwierdzone przez króla i ciała ustawodawcze, stanowią nienaruszalny fundament i potężną gwarancję trwałego pokoju, współpracy i zgodnego współżycia pomiędzy Kościołem i państwem włoskiem. Drobne nieporozumienia, jakie mogą w przyszłości powstać przy wykonywaniu i wprowadzaniu w życie po szczególnych przepisów Konkordatu, nie tylko nie naruszą tego pokoju i współżycia, lecz przeciwnie pogłębią je i wzmocnią, gdyż wyświetlą wiele punktów dotychczas spornych w stosunkach państwowo - kościelnych.

Tribuna pisze:

— Traktaty laterańskie dzięki ratyfikacji zostały zaakceptowane przez cały naród włoski; uznają one Rzym za stolicę Italji, papiestwu zaś gwarantują bez żadnych zastrzeżeń władzę suwerenną, przez co oddają nieocenioną wprost usługę wszystkim państwom katolickim i całemu światu katolickiemu. Il Giornale d'Italia podnosi doniosłe znaczenie Konkordatu włoskiego w dziedzinie religijnego wychowania młodzieży w szkołach państwowych. Konkordat przyznaje Kościołowi w tym kierunku decydujący wpływ na urobienie duchowe i moralne młodych pokoleń. Organ ten zaznacza przytem, że rząd faszystowski musi w dobie bieżącej dokonać gruntownej reformy szkolnictwa, które dotychczas nie uwzględniało narodowych potrzeb i państwowych zadań Italji. Faszyzm, w myśl wskazań Mussoliniego, musi za pomocą szkół stworzyć nowy typ obywatela — nie kosmopolitę i pacyfistę, lecz — narodowca i zdobywcę, karnego i uświadomionego żołnierza, gotowego na wszelką ofiarę i poświęcenie w obronie praw i interesów Wielkiej Italji. Il Giornale d'Italia dowodzi, że Kościół ma ułatwić faszyzmowi wychowanie tego nowego typu obywatela włoskiego.

Jeszcze dalej sięgają postulaty przedstawicieli faszyzmu, wyrażone na VII narodowym Kongresie filozoficznym, który odbył się w Rzymie w dniach 25 — 29 maja. Mussolini i senator Gentili, filozof i reformator szkolnictwa włoskiego, dowodzili w mowach wygłoszonych na tym kongresie, że w programie włoskich szkół średnich musi być szeroko uwzględniony wykład współczesnych doktryn filozoficznych, a zwłaszcza idealistycznego kierunku filozoficznego, najbardziej odpowiadającego ideologji faszyzmu. Zaznaczyć należy, że kierunek ten, którego jednym z twórców jest sen. J. Gentili, w wielu twierdzeniach przypomina doktrynę filozoficzną Kanta i Hegla, niezgodną z zasadami filozofji chrześcijańskiej. Niezwykle znamienne są te ustępy mowy J. Gentiliego, w których dowodzi, że układy laterańskie w niczem nie mogą naruszyć lub ograniczyć swobody nauczania i wychowywania w szkołach, o czem przedewszystkiem i wyłącznie decyduje państwo. „Państwo włoskie — mówił Gentili — posiadające własną autonomję etyczną (sua etica autonomia) nie zrzeknie się przysługujących mu uprawnień w dziedzinie wykształcenia i wychowania młodych pokoleń; szkoła włoska musi być zabezpieczona od wpływu nieodpowiednich i nieuprawnionych czynników (da indebite ingerenze).

Mussolini zaś podkreślił, że ruch faszystowski, dla którego nie mogą być obojętne zagadnienia duchowe i wychowawcze, przeprowadzi reformę szkolnictwa włoskiego w myśl wskazań wielkiego filozofa i działacza faszystowskiego, sen. Jana Gentili. „Reforma ta, już w pewnym stopniu zapoczątkowana, dała świetne rezultaty, a w przyszłości niewątpliwie przyniesie jeszcze większe korzyści, jeśli będziemy wierni nietylko literze, lecz i duchowi tej reformy."

W ostatnim dniu Kongresu filozoficznego O. Gemelli, rektor katolickiego uniwersytetu medjolańskiego, wybitny filozof i pisarz katolicki, usiłował poddać krytycznej ocenie powyższe wywody Mussoliniego i Gentili'ego. Niestety uczestnicy Kongresu wraz z przewodniczącym, sen Gentilim, odebrali mu głos. Nie wolno krytykować poglądów i postulatów, wypowiedzianych publicznie i autorytatywnie przez Il Duce!

Sen. Gentili w mowie, zamykającej obrady Kongresu, usiłował uzgodnić aksjomaty idealistycznej szkoły włoskiej z zasadami filozofji chrześcijańskiej i nauki Objawionej, twierdząc, iż szkoła ta „nie tworzy nowych prawd religijnych, lecz podaje nowe metody szukania Prawdy". Wreszcie Gentili zapewnia, że wychowanie religijne w szkołach włoskich, prowadzone w duchu układów laterańskich, da się w zupełności pogodzić z ideologją i z postulatami faszyzmu.

Mimo tych uroczystych zapewnień, należy stwierdzić, że dziedzina publicznego wychowania młodzieży będzie w Italji terenem długotrwałych tarć i dyskusyj zasadniczych.

Ks. St. Mystkowski.

Rzym, 31 maja.

MACDONALD TWORZY RZĄD

LONDYN. — Przewodniczący Labour Party MacDonald został wczoraj przyjęty przez króla Jerzego na specjalnej audjencji na zamku Windsor, na której otrzymał misję utworzenia nowego Rządu.

Misję tę MacDonald przyjął i rozpoczął narady z wybitnemi osobistościami swego obozu.

STAN ZDROWIA KRÓLA ANGIELSKIEGO

LONDYN. (PAT.). — Z zamku Windsorskiego podają urzędowo, że w zdrowiu króla nastąpiła poprawa. Obecnie stałe dyżury przy chorym pełni dr. Martin. W dniu 64-ej rocznicy swych urodzin król Jerzy otrzymał tysiące depesz, m. in. życzenia od prezydenta Hoovera, który pisze: „Do gorących życzeń jaknajszybszego powrotu do zdrowia, wyrażanych W. K. M. przez miljących go poddanych w Anglji i zagranicą, łączę życzenia swoje i mych współobywateli".

STOSUNKI NIEMIECKO-ESTOŃSKIE

BERLIN. (PAT.). — „Vossische Zeitung" zaprzecza kategorycznie pogłoskom prasy estońskiej, donoszącym, że traktat handlowy niemiecko - estoński przedłożony został przez Rząd Rzeszy Reichstagowi do ratyfikacji.

„Vossische Ztg." podkreśla z naciskiem, że dopóki Estonja nie poczyni Niemcom zadowalających propozycyj co do ostatecznego uregulowania sprawy odszodowań dla wywłaszczonych właścicieli ziemskich, nie można się spodziewać żadnej inicjatywy Rządu Rzeszy w sprawie traktatu handlowego z Estonją.

„MANEWRY" WŁOSKIE

RZYM, (PAT). Wczoraj o godz. 5-ej min. 10 odleciało z Tarentu 35 wodnopłatowców włoskich, celem przeprowadzenia ćwiczeń we wschodniej części morza Śródziemnego i nad morzem Czarnem. Pierwszym etapem podróży są Ateny. — Komendantem eskadry jest płk. Pelegrini. Jako pasażerowie biorą udział: podsekretarz stanu do spraw Lotnictwa Balbo, przedstawiciele armji, marynarki, milicji, attaches lotniczy państw obcych oraz delegaci największych pism włoskich.

DZIEŃ POLITYCZNY

P. MINISTER ZALESKI

Minister Zaleski w towarzystwie Ministra Knolla, dyrektora gabinetu Ministra Spraw Zagr. Szumlakowskiego, radcy Tarnowskiego i sekretarza Tomaszewskiego wyjechał w dalszą drogę do Madrytu. Przed wyjazdem Minister Zaleski złożył wizytę Briandowi, z którym przeprowadził dłuższą konferencję w sprawie zagadnień, znajdujących się na porządku dziennym obrad Rady Ligi Narodów.

PODRÓŻ P. MINISTRA KUHNA

Wczoraj przybył do Lidy z Królewszczyzny i Mołodeczna Minister Komunikacji Kühn, powitany przez starostę miejscowego i tutejsze kolejnictwo oraz przedstawicieli społeczeństwa. Minister Komunikacji oświadczył, że podróż jego ma na celu zbadanie kolejnictwa i rozbudowy kolei oraz z poznania się z życiem kulturalnem krajowców, którzy szczególnie tu, na terenie oddalonym od centrum są uważani za jeden z poważnych czynników życia państwowego. Po półtoradzinnem pobycie w Lidzie Minister Kühn odjechał do Warszawy przez Baranowicze.

PRZYJĘCIE W AMBASADZIE WŁOSKIEJ

Min. Spraw Zagr. komunikuje, że Jego Ekscelencja Martin Franklin, Ambasador Jego Królewskiej Mości Króla Italji, po złożeniu na uroczystej audjencji Panu Prezydentowi swych listów uwierzytelniających dnia 4 b. m. przyjmować będzie dnia 10 b. m. o godz. 10 wiecz. wraz z Jej Ekscelencją, panią Ambasadorową w pałacu królewskim Ambasady, Pl. Dąbrowskiego 6, Rząd, korpus dyplomatyczny, przedstawicieli Izb Ustawodawczych, władz państwowych, duchowieństwa, wojskowości, władz komunalnych, instytucyj społecznych, prasy stolicy i t. d., którym rozesłane zostaną specjalne zawiadomienia. Na przyjęciu tem przedstawiać będzie osoby przybywające dyrektor protokółu.

WYCIECZKI ZAGRANICZNE

Min. Spraw Zagr. powiadomione zostało, iż w ciągu bieżącego miesiąca i w miesiącu lipcu przybędzie do Polski 27 wycieczek zagranicznych. Są to wycieczki wychodźtwa polskiego, przedstawicieli prasy oraz sfer przemysłowo - handlowych z Włoch, Francji, Grecji, Czechosłowacji, Belgji, Stanów Zjednoczonych, Kanady, Argentyny i Brazylji.

SPRAWA BUDŻETÓW INWESTYC.

Jak wiadomo, z rokiem przyszłym upływa termin wykonania nadzwyczajnego budżetu inwestycyjnego. W związku z powyższem powzięta została przez czynniki miarodajne decyzja, by w przyszłości nie wyodrębniać inwestycyj w oddzielnych budżetach. Zgodnie z przyjętą zasadą jednolitości budżetu, wszelkie wydatki inwestycyjne umieszczone będą w przyszłości tylko w ogólnym budżecie Państwa.

WYJAZDY DO Z. S. S. R. NA KURACJĘ

Jak się dowiaduje Ajencja PID. w wypadkach zalecenia przez lekarzy specjalnej kuracji dla płucno - chorych na Krymie wydawane będą przez władze ad ministracyjne pozwolenia na wyjazd do Z. S. S. R. i kuracyjne paszporty zagraniczne.

PO ZAJŚCIACH WE LWOWIE

LWÓW. (AW). — Starostwo grodzkie informuje, że aresztowani wczoraj pod zarzutem demolowania pomieszczenia żydowskiej szkoły średniej przy ul. Zygmuntowskiej studenci zostali odesłani do więzienia karnego i oddadni do dyspozycji prokuratorji.

LWÓW. (AW). — Wczoraj o godz. 12 udało się do woj. Gołuchowskiego czterech rektorów wyższych uczelni lwowskich, w sprawie interwencji co do wczorajszych rozruchów anty-semickich, studentów. Wojewoda odmówił jednakże zadośćuczynienia interwencji w sprawie wypuszczenia studentów, gdyż z chwilą oddania winnych sądom, sprawa musi być załatwiona drogą prawną.

LWÓW. (AW). — Omawiając wczorajsze incydenty, w których zaangażowana była młodzież akademicka sjonistyczna Chwila domaga się od społeczeństwa polskiego aby najostrzej' potępiło wybryki, które ponury cień rzucają na stosunki polsko - żydowskie. Pismo to przypisuje ekscesom bardzo poważny charakter, dowodząc, iż szkody poczynione przez demonstrantów, w szczególniści w drukarni Chwili, są bardzo poważne.

Wszyscy aresztowani studenci oddani zostali do dyspozycji prokuratora Sądu Okręgowego. Odpowiadać oni będą za opór władzy, za naruszenie spokoju publicznego oraz za zbrodnię naruszenia cudzego mienia. Dochodzenie prokuratorskie przeprowadzone zostanie w najbliższych dniach, tak, że rozprawa sądowa rozpisana zostanie niebawem".

„Przegląd Wieczorny" donosi: „Organizacje korporanckie ogłosiły strajk, skierowany przeciwko staroście grodzkiemu. W manifeście strajkowym studenci żądają natychmiastowego uwolnienia aresztowanych w liczbie 31 studentów. W dalszym ciągu studenci żądają od starosty grodzkiego odwołania słów, któremi określił rzekomo starosta grodzki demonstracje endeckich korporantów, mianowicie, że demonstracje mają wszelkie cechy łobuzerki.

RADA LIGI NARODÓW

GENEWA. (AW). — 55-a sesja Rady Ligi Narodów rozpocznie się 10-go czerwca pod przewodnictwem delegata Japonji Adatci. 6 czerwca zbierze się Rada w charakterze komitetu dla spraw mniejszości. Na porządku dziennym przesłanym zainteresowanym rządom, znajduje się około 30 spraw z czego najważniejszą jest sprawa mniejszości. Pozatem Rada Ligi zajmować się będzie wynikiem rozmów przeprowadzonych w Paryżu w kwietniu r. b. między przedstawicielami rządu polskiego i niemieckiego pod przewodnictwem p. Adatci i przy udziale p. Calondera prezesa komisji mieszanej Górnego Śląska. Pozatem na porządku obrad Rady Ligi znajduje się cały szereg sprawozdań Komisyj Komitetów, które miały miejsca do czasu ostatniej sesji Rady Ligi w marcu.

GENEWA. (AW). — W tutejszych kołach zbliżonych do sekretarjatu przypuszczają, iż obecna sesja Rady Ligi Narodów w Madrycie nie przyniesie żadnych zasadniczych rozstrzygnięć ze względu na nieobecność angielskiego ministra spraw zagranicznych. Liczą się nawet z ewentualnością, iż sprawa ochrony mniejszości nie będzie rozpatrywana.

REPRESJE LITEWSKIE

KOWNO. (AW). — Na zasadzie rozporządzenia władz wysiedlony został do obozu koncentracyjnego w Worniach adwokat Bułat z małżonką. Wogóle w ostatnich dniach władze litewskie rozpoczęły na nowo represje w stosunku do Polaków. Zamknięto cały szereg szkół rzekomo z powodu braku kwalifikacji personelu nauczycielskiego.

KOWNO. (AW). — Rząd litewski odebrał debit Berliner Tageblatt'owi oraz Rigasche Rundschau. Jak wiadomo, przed kilku dniami odebrano debit Vossische Zeitung i Jaunakas Žinias.

ECHA NAPADU W OPOLU

OPOLE. — Wczoraj przed poł. odbył się przed sądem przysięgłych w Opolu pierwszy proces w sprawie znanych wypadków podczas występu opery katowickiej w teatrze opolskim. Rozprawa toczy się przeciw 10 osobom, przeważnie urzędnikom biurowym oskarżonym o rzucanie cuchnących bomb w sali teatru, opór władzy i t. d. 8 oskarżonych należących do narodowo - socjalistycznej partji robotniczej odmówiło zeznań, pozostali twierdzą, że nie brali udziału w rzucaniu bomb. Po przesłuchaniu 5 świadków przeważnie funkcjonarjuszów policji prokurator wniósł o skazanie oskarżonych na karę po dwa miesiące więzienia. Sąd uznał wszystkich oskarżonych winnymi i skazał ich na kary po dwa tygodnie więzienia, nadto jednego dodatkowo za obrazę policjanta na dalszy tydzień. Rozprawa dotyczyła jedynie wypadków w sali budynku teatralnego natomiast dochodzenia w sprawie zajść na dworcu nie są jeszcze dotychczas ukończone.

Podnieść jeszcze należy i podkreślić fakt, iż mjr. Starke, oficer policji, który wraz z drugim oficerem policji, mjr. von Gilgenheimb, ponosi odpowiedzialność za wypadki opolskie, jest przeniesiony do Raciborza, z awansem na stanowisko kierownika policji raciborskiej, wbrew oświadczeniu, złożonemu w „Auswertiges Amt" posłowi Knollowi, a także przez nadprezydenta Lukascheka konsulowi polskiemu Malhomme'owi, że obaj wyżej wymienieni oficerowie będą za karę przeniesieni na niższe stanowiska. Jaki los spotkał mjr. Gilgenheimba narazie niewiadomo.

KATOWICE. — Dzienniki polskie w Niemczech ogłosiły tekst skargi Związku Polaków w Niemczech do Ligi Narodów, z powodu barbarzyńskiego pobicia artystów polskich w Opolu przez tłum Niemców. W skardze podano szczegółowo przebieg zajścia.

GDAŃSKA HAKATA

GDAŃSK. (PAT.). — Organ tutejszego niemiecko-katolickiego centrum „Danziger Landesztg.", który w agitacji antypolskiej przewyższa nawet pisma nacjonalistyczne niemieckie, zajmuje się dziś sprawą szkolnictwa polskiego w Gdańsku. Liczba dzieci polskich, uczęszczających do szkół polskich w Gdańsku, wydaje się temu dziennikowi za wielką. Dziennik centrowy insynuuje przytem, jakoby dzieci te uczęszczały do szkół polskich na skutek nacisku, wywieranego na ich rodziców ze strony polskich przedsiębiorstw. Również „Danziger Landesztg." nie może się pogodzić z istnieniem w Gdańsku ochronek polskich i wielką liczbą dzieci polskich, uczęszczających do nich.

GDAŃSK. (PAT.). — Z końcem r. b. odbędzie się w Wolnem Mieście Gdańsku powszechny spis ludności. Spis ten wywołany jest koniecznością posiadania nowych liczb, dotyczących ruchu ludności, a potrzebnych m. in., zdaniem Senatu W. M. Gdańska do rokowań z Polską w sprawie nowego klucza podziału dochodów celnych.

SYTUACJA W ANGLJI

LONDYN. (PAT.). — Według ogólnego przekonania MacDonald jest w stanie podjąć się tworzenia gabinetu, gdyż Labour Party przygotowana jest na wszelkie ewentualności. Koła polityczne przewidują, że tekę Spraw Zagranicznych obejmie Thomas, Spraw Wewn. — Henderson, zaś stanowisko Kanclerza Skarbu — Snowden. MacDonald ma objąć stanowisko Premjera i pierwszego lorda Skarbu. Gabinet Baldwina pozostanie u steru Rządu do chwili, gdy wręczy pieczęcie urzędowe swemu następcy, co nastąpi prawdopodobnie w przyszłym tygodniu. Po załatwieniu formalności, związanych z ukonstytuowaniem nowego Rządu, MacDonald weźmie zapewne krótki urlop, który zakończy przed nową sesję Parlamentu, t. j. przed dniem 25 b. m. Kampanja wyborcza odbiła się niekorzystnie na zdrowiu leadera Labour Party, które wogóle pozostawia wiele do życzenia. Komitet wykonawczy Labour Party zbierze się jutro w celu przedyskutowania wytycznych polityki ogólnej, którą partja będzie prowadziła po zebraniu się Parlamentu, oraz ogólnego planu zamierzonych prac ustawodawczych, który zostanie przedstawiony w związku z mową królewską. Od programu, przyjętego przez Labour Party, zależy w dużym stopniu stanowisko partyj opozycyjnych.

LONDYN. (AW). — Sytuacja polityczna w Anglji przedstawia się nad wyraz interesująco. W kołach zbliżonych do konserwatystów informują, że na obecnej sesji parlamentu rząd Mac Donalda prawdopodobnie będzie miał trudności w łonie parlamentu. Jak słychać rząd Labour Party nie wystąpi z żadną inicjatywą parlamentarną na bieżącej sesji, tak, że nawet w razie ataku liberałów na rząd robotniczy konserwatyści nie poprą usiłowań mających na celu obalenie rządu i tymczasem przeniosą cały ciężar walki politycznej w łonie parlamentu na sesję listopadową.

LONDYN. (AW). — Przypuszczalnie skład nowego gabinetu angielskiego przedstawiać się będzie jak następuje: stanowisko premjera oraz lorda skarbu obejmie MacDonald, kanclerza Skarbu — Snowden, natomiast ministrem Spraw Wewnętrznych ma zostać Henderson. Tekę zaś Ministra Spraw Zagranicznych obejmie Thomas. Ministrem handlu i przemysłu ma zostać Graham, ministrem górnictwa — Shinwell, ministrem kolonji — lord Oliver, Generalnym prokuratorem — sir Sleser, ministrem pracy sir Greenwood, wreszcie ministrem oświaty sir Trevelyan. W kołach politycznych lista ta wywołała dość duże zdumienie. W skład rządu wchodzą przeważnie przedstawiciele t. zw. zawodów wolnych, natomiast znajduje się bardzo mało nazwisk działaczy robotniczych.

WYNURZENIA MACDONALDA

PARYŻ. (PAT.). — W wywiadzie z przedstawicielem „Petit Parisien" MacDonald oświadczył: Będziemy prowadzili praktyczną politykę pokoju i rozbrojenia. Liczymy przedewszystkiem na pomoc Francji. Na zapytanie przedstawiciela dziennika w sprawie potrójnego porozumienia pomiędzy Niemcami, Anglją a Francją, MacDonald odpowiedział: Pragniemy rozpocząć całkowicie nową erę współpracy europejskiej bez rywalizacji, bez układów wymierzonych przeciwko temu lub innemu państwu, bez tajemnic dyplomatycznych. W zakończeniu MacDonald stwierdził, że Labour Party nie łączy kwestji odszkodowań z kwestją dyskusji o długach, która zostanie wkrótce podjęta na nowych podstawach przy współudziale Stanów Zjednoczonych.

WIELKA AFERA W CZECHACH

PRAGA. (A.W.). — W wydziale kontroli skarbu wykryto wielkie nadużycia. Ogółem aresztowano 30 urzędników, których poddano przesłuchaniu, poczem zatrzymano w areszcie czterech. Nadużycia sięgają conajmniej sumy 200 tysięcy koron czeskich. Wykrycie afery wywołało w Pradze wielkie poruszenie.

PRAGA. (A.W.). — W sprawie afery finansowej władze zachowują dotychczas milczenie. Prasie podano jedynie do wiadomości, że afera nie dotyczy Min. Finansów, lecz dyrekcji krajowego urzędu skarbowego. Aresztowano bankiera praskiego Chladka oraz przesłuchano dwu adwokatów, którzy wmieszali się w aferę. Szkodę, którą wskutek afery poniósł Skarb państwa określają obecnie już na miljon koron.

SZPIEGOSTWO W PRADZE

PRAGA. (PAT.). — Śledztwo w aferze szpiegowskiej kpt. Sztabu Jeneralnego Falouta prowadzone jest w ścisłej tajemnicy. Według nieurzędowych informacyj, kpt. Falout otrzymywał za swą pracę szpiegowską 8000 marek miesięcznie. Przyznać się on miał, że zdradzał nietylko mniej ważne dokumenty sztabu jeneralnego, lecz także plany mobilizacyjne. Dotychczas nie wyjaśniono w jaki sposób miał on dostęp do nich. Prasa przypuszcza, że możliwe to było tylko wskutek niezbyt skrupulatnego przechowywania akt. Prowadzone są ścisłe poszukiwania ze ewentulanymi jego wspólnikami, gdyż przypuszcza się, że miał on ich niezawodnie. Afera znajdzie również oddźwięk w Parlamencie, gdyż posłowie narodowo - socjalistyczni wnieśli w tej sprawie interpelacje do Premjera i Ministra Obrony Narodowej Udržala. Dzisiejszy oficjalny komunikat Min. Obrony Narodowej ponownie stwierdza, że Falout nie mógł zdradzać dokumentów, posiadających większą wagę, oraz zaprzecza wszelkim wiadomościom o nieprzepisowym przechowywaniu akt w Sztabie.

ODSZKODOWANIA NIEMIECKIE

PARYŻ. (PAT.). — Ajencja Havasa podaje, iż na plenarnem posiedzeniu konferencji odszkodowawczej rzeczoznawcy osiągnęli porozumienie we wszystkich istotnych punktach. Uczestnicy konferencji spodziewają się, iż podpisanie sprawozdania nastąpi przed upływem bieżącego tygodnia.

GROŹNY WYBUCH WEZUWJUSZA

NEAPOL. (PAT.). — Siła wybuchu Wezuwjusza zwiększa się. W ciągu ostatnich 38 godzin wulkan wyrzucił 8 miljonów metrów sześciennych lawy.

STRASZNE TRZĘSIENIE ZIEMI

LONDYN, (A.W.). Według nadesłanych tu wiadomości z Teheranu w oficjalnym komunikacie rząd perski stwierdza, iż ostatnie trzęsienie ziemi, jakie miało miejsce w Khorassan, pozbawiło życia 3.253 osoby, 1.121 osób jest rannych, 24 wioski zostały zrównane z ziemią.

NIEMIECKIE SZKOŁY W POLSCE

P. Stresemann, wysunąwszy na arenę Ligi Narodów sprawę mniejszości narodowych, przybrał pozę protektora wszystkich elementów obcych w Polsce, a w szczególności Niemców, dążąc do powiększenia praw ingerencji Ligi w wewnętrzne stosunki państwa polskiego, czyli przeobrażenia Niemców tutejszych w awangardę Berlina, jemu całkiem podlegającą. A rozsierdził się strasznie, gdy p. Minister Zaleski oświetlił w Genewie istotne położenie Niemców na Górnym Śląsku całkiem inaczej, aniżeli on i propaganda niemiecka.

Bo polityka berlińska, mająca na celu podminowywanie podstaw Państwa Polskiego, zaleca ciągłe jeremjady nad upośledzeniem i pokrzywdzeniem Niemców w szkolnictwie naszem. W istocie trzeba na to ogromnie wiele tupetu, gdyż niema państwa, które byłoby tak dalekie od chęci wynarodawiania kogokolwiek i postępowało w szkolnictwie z większym liberalizmem. Rzućmy okiem na ten stan rzeczy.

Co się tyczy szkół państwowych, w końcu r. 1921 istniały w Poznańskiem 884 szkoły początkowe niemieckie z 53,639 uczniami i 859 nauczycielami. Na Pomorzu było 369 szkół, 27.931 dzieci i 422 nauczycieli, w Małopolsce — 27 szkół, 2,597 dzieci i 67 nauczycieli, w Cieszyńskiem 19 szkół, 3.999 dzieci i 67 nauczycieli, w Kongresówce 239 szkół, nauczycieli 389 i 17.666 uczniów, na Wołyniu — 24 szkoły, 1117 uczniów i 27 nauczycieli.

A zatem nie licząc G. Śląska, było w Polsce 1562 szkól początkowych, utrzymywanych przez Państwo dla Niemców z 106.899 uczniami i 1830 nauczycielami. Pozatem na Pomorzu i w Poznańskiem wykładano w 97 szkołach polskich język niemiecki kilka godzin na tydzień i religja dla dzieci niemieckich była również wykładana po niemiecku.

Podkreślić należy, że Polska nie ma żadnych zobowiązań międzynarodowych, któreby ją zmuszały do utrzymywania państwowych szkół niemieckich w Polsce dawniej rosyjskiej i austrjackiej. A mimo to,jak okazuje się z powyżej przytoczonej statystyki, utrzymuje z kieszeni ogółu 309 **szkół niemieckich** prócz tych, do których utrzymywania zobowiązał Polskę Traktat Wersalski. Nadto dla przygotowania przyszłych nauczycieli istnieją 2 państwowe seminarja niemieckie: w Bydgoszczy i w Grudziadzu. A zamiast uznać tę wspaniałomyślność Rządu Polskiego, Niemcy tutejsi pozwalają na urągające prawdzie oczernianie Polski i sami przez swych posłów i prasę pomrukują o krzywdzie, jaka im się rzekomo dzieje.

Osobna kartkę w szkolnictwie zajmuje G. Śląsk. W roku szkolnym 1924 —25 istniało tam 71 szkół początkowych dla dzieci niemieckich oraz 3 gimnazja państwowe, 5 subwencjonowanych gimnazjów miejskich, tudzież 4 prywatne szkoły początkowe i 10 wyższych szkół początkowych prywatnych.

Nie można zatem powiedzieć, aby Niemcy górnoślascy, których liczba według statystyki niemieckiej wynosi 280 tysięcy, nie posiadali aż nadto wystarczającej liczby szkół. W rzeczywistości samej jest ich mniej niż 280 tysięcy, więc mają szkół raczej zawiele a nie zamało.

Ponieważ na G. Śląsku mamy liczną warstwę ludności pod względem narodowym chwiejną, niemiecki Schulverein wysilał się na przyciąganie dzieci z tej kategorji ludności do szkół niemieckich. Nie dość na tem. Prowadził on politykę zaborczą. Uposażony hojnie przez Berlin jednał sobie rodziców przez darmowe dostarczanie kajetów i t. d. dzieciom i werbował dzieci polskie do szkół niemieckich. A długo władze polskie patrzały dość obojętnie na taką germanizację młodzieży polskiej. Dopiero w ostatnich latach przeciwstawiło się temu województwo. Wmieszały się w to zaraz czynniki pozapaństwowe, germanofilski kustosz szkolnictwa p. Calonder wystąpił na front, lecz gdy przysłano innego Szwajcara z mandatem szczegółowego zbadania tej sprawy, okazała się jaskrawo zachłanność niemiecka. W tej nieustannej walce o dzieci położono kres germanizacji i tego p. Stresemann nie może darować władzy polskiej.

W roku 1924 — 25 tablica szkolnictwa początkowego niemieckiego przedstawiała się jak następuje:

Poznańskie	637	szkół
Pomorze	186	„
Łódź	123	„
Woj. Warszawskie	90	„
Woj. Białostockie	3	„
Woj. Wołyńskie	20	„
Woj. Krakowskie	5	„
Woj. Lwowskie	41	„
Górny Śląsk	71	„
Cieszyńskie	19	„
Ogółem	1195	szkół

Ze szkół tych korzysta z górą miljon Niemców w Polsce, podczas gdy z górą miljon czy nawet półtora miljona Polaków w Niemczech ma dla swych dzieci... dwadzieścia cztery (i to głównie na papierze) szkoły na G. Śląsku. A szkoły te nazywa prasa niemiecka „prowokacją“ i posuwa się do gróźb pod adresem nauczycieli polskich, gróźb wcale nie czczych jak wiemy to m. in. z tego, że na Powiślu zamordowano w r. 1925 nauczycielkę, pannę Ciechanowską.

Ale wogóle szkolnictwo polskie w Niemczech nie wytrzymuje żadnego porównania ze szkolnictwem niemieckiem w Polsce. Aby uzupełnić ten obraz, dodamy, że oprócz tych 1195 szkół początkowych i wielu szkół prywatnych czyli utrzymywanych przez Berlin hodowli polakożerstwa posiadają Niemcy utrzymywane ze skarbu Państwa szkoły średnie. I tak: gimnazjum realne w Grudziądzu, gimnazjum humanistyczne w Toruniu, gimnazja w Bielsku i Cieszynie oraz 8 gimnazjów na G. Śląsku., wreszcie dwa wzmiankowane wyżej seminarja nauczycielskie. Takich zakładów naukowych nie posiadają Polacy w Niemczech wcale.

Nie mówiąc już o mnogich szkółkach i ochronkach prywatnych, nie brak Niemcom także szkół zawodowych. W samem Poznańskiem istnieją 23 takie zakłady. A jak Min. Oświecenia Publicz- odnosi się do szkolnictwa niemieckiego, wywnioskować można z tego, że z pośród 25 prywatnych szkół niemieckich średnich przyznało pięciu pełne prawa szkół państwowych, o czem Polacy w Niemczech nie marzyliby nawet w najśmielszych snach.

Państwo Polskie robi dla Niemców w szkolnictwie za wiele, bo więcej, niż jest zobowiązane Traktatem Wersalskim. A nadto nie zamyka wielokrotnie początkowych szkół niemieckich, które dla braku dostatecznej liczby dzieci nie powinny być na etacie Ministerstwa.

Państwo niemieckie zaś robi dla Polaków w szkolnictwie fikcyjnie tyle co nic, a w gruncie rzeczy nic, przyczem rzuca kamienie pod nogi nikłemu prywatnemu szkolnictwu polskiemu. Im więcej krzywdzi i prześladuje ono żywioł polski u siebie, tem głośniej prawi światu o pokrzywdzeniu Niemców w Polsce.

M. W.

BOGACTWA AMERYKI

Pod względem materjalnym rozrost bogactw amerykańskich spowodował m. in. ten dobry skutek, że większą zwraca się uwagę na higjenę życia. Ludzie w dobrobycie bardziej na siebie uważają, są bardziej czyści i więcej dbają o estetykę życia.

Ciekawa jest statystyka różnych zawodów, w związku z rozwojem lub upadkiem niektórych potrzeb i nawyknień współczesnych Amerykanów, a szczególnie amerykańskich pań.

W stosunku do r. 1918, t. j. w ostatniem dziesięcioleciu, liczba lekarzy dentystów wzrosła o 162 proc. Moda à la garçonne przedewszystkiem była na rękę fryzjerom, to też liczba ich zwiększyła się o całe 230 proc. Pielęgnowanie rąk stworzyło nowy zawód manikurzystek, których dzisiaj, w stosunku do r. 1913 jest o 300 proc. więcej. Za to wytwórnie gorsetów zredukowane zostały prawie zupełnie i w przemyśle amerykańskim zajmują dzisiaj ostatnie miejsce. Podobnie przemysł wełniany podupadł bardzo, gdyż kobiety amerykańskie używają tylko bardzo lekkich tkanin dla swych kostjumów.

Przed dwoma laty wytwarzano w Ameryce 300.000 tuzinów kostjumów kąpielowych. Dzisiaj produkuje ich się rocznie 1 miljon tuzinów. Produkcja jedwabnej bielizny damskiej wzrosła tylko o 100 proc. Futer produkowano w r. 1920 za 43 miljony dolarów. Dzisiaj produkcja ich sięga 198 miljonów. Olbrzymie spustoszenia wśród fabrykantów fortepianów i pianin sprawił rozwój radia. Na 255 fabryk tych instrumentów w r. 1914, dzisiaj istnieje ich tylko 6. Za to przemysł radjowy z 8 miljonów dolarów w r. 1919 podniósł się do 192 miljonów. Konsumpcja słodyczy wzrosła ze 153 do 392 milj. dolarów. Podobnie również zapotrzebowanie ozdobnych rzeczy. Wzrosła również fabrykacja lodów, zawdzięczając prohibicji i temu, że w każdym amerykańskim domu dwa razy tygodniowo przynajmniej je się lody. Na kartach w cukierniach podawanych jest do 20 gatunków lodów. Bardzo się podniósł przemysł tytuniowy dzięki temu, że w ostatnich latach zaczęły palić, i to w wielkich rozmiarach, kobiety. W r. 1918 Północna Ameryka puściła z dymem 314 milj. dolarów. Dzisiaj przepada przeszło jeden miljard. Więcej więc wypalają kobiety, niż mężczyźni.

Największy jednak rozrost uwidocznia się w amerykańskim przemyśle samochodowym, który podniósł się z 500 miljonów dolarów w r. 1917, do 2 i pół miljarda dolarów rocznie. Na pięciu ludzi w Stanach Zjednoczonych, włączając w to dzieci i niemowlęta, przypada jedno auto.

Ten taniec miljonów nie pozostał bez wpływu na życie mas robotniczych. Każdy robotnik w Ameryce jest lub przynajmniej pragnie być i dąży do tego, by zostać kapitalistą. Przemysłowcy zaś, szczególnie w ciężkim przemyśle, dążą do tego, by pracę ludzką zastąpić maszynami, które się taniej kalkulują. Nic w tem dziwnego, jeżeli się weźmie pod uwagę, że w ostatnich latach czas pracy zmniejszył się o 10 proc., a wynagrodzenie, spowodowane zresztą warunkami życia, podniosło się o 275 proc. Robotnicza ludność Stanów Zjednocznych wynosi tam tylko 27 proc.

POCO AMERYKANIE JADĄ DO EUROPY

Nowojorski dziennik Evening Post pisze: „Zdaniem prezydenta Hoovera, turyści amerykańscy zostawią w tym roku w Europie najmniej 700 miljonów dolarów, czyli o 100 miljonów więcej, niż w roku ubiegłym. Znaczy to, że z każdym rokiem liczba Amerykanów, jadących na wywczasy do Europy zwiększa się. Dlaczego i poco jadą tak licznie? Odpowiedź na to jest trudna, ale zdaje się, że nie odbiegniemy daleko od prawdy, jeśli powiemy, że olbrzymia liczba amerykanów jedzie do Europy dlatego jedynie, aby przynajmniej na kilka tygodni, czy kilka miesięcy, zapomnieć o prohibicji, o „niebieskich“ prawach, aby się wydostać z tej ciasnej purytańskiej atmosfery, jaka cięży nad naszym krajem. Jada oni, aby móc swobodnie bawić się, jeść i pić, co im się podoba, bez obawy wejścia w kolizję z prawem. Jadą, aby uciec na chwile od zgiełkliwego a monotonnego życia tutejszego, nacechowanego gonitwą za dolarem. Jadą poto, aby choć na krótki czas żyć z ludźmi, dla których nie pieniądz ale wydobycie najwiekszych przyjemności duchowych z życia stanowi główny cel i urok. Jada też poto, aby wchłonąć w siebie cząstkę tej bogatej kultury europejskiej, na którą składała się myśl i praca ludzka w ciągu tysiącleci.“

GŁOSY I ODGŁOSY

UZBROJONE SOWIETY

Dziennik Poznański przytacza za prasą angielską wrażenia z Rosji niejakiego Johna Widora, który przy pomocy komunistów angielskich zwiedził niedawno Państwo Sowieckie. P. Widor podkreśla panującą w Sowietach nienawiść do Anglji i przeświadczenie, że Anglja jest największym wrogiem i rywalem Z.S.S.R. Członek czerwonego Sztabu Jeneralnego pouczał p. Widora,

— że urzędowa cyfra rosyjskiej armji czerwonej wynosi 500.000 bagnetów, lecz w rzeczywistości równa się ona miljonowi. W ciągu trzech dni rzekomo pięć miljonów żołnierzy może być rzuconych na tę lub inną granicę Rosji. Ponadto —

„Rosja o wiele więcej od wszystkich innych krajów produkuje gazów trujących. W. Z. S. S. R. jest kilka tego rodzaju fabryk, a świeżo została otwartą nowa w pobliżu Moskwy. Jak mnie poinformowano, pracuje w tym kierunku zespół najlepszych chemików rosyjskich“.

Do wyznań p. Widora dodać trzeba, że nietylko Anglja jest przedmiotem „specjalnej uwagi“ sowietów, że na jednej z nią pod tym względem linji stoi i Polska. Ani powodów, ani dowodów ku temu nie braknie. Działają tu przedwojenne reminiscencje o Polsce, jako o wewnętrznem „etnograficznem“ zagadnieniu rosyjskiem, działa żal po spalonem na panewce zbolszewizowaniu Polski, działa... traktat Ryski; działa wreszcie nasz „grzech“ geograficzny, czyniący z Polski tamę między czerwoną Moskwą i „burżuazyjnym“ Zachodem.

Wszystko to razem wzięte wytwarza sytuację na razie bardziej krzykliwą, niż niebezpieczną, lecz świadczącą zarazem, że rządy czerwonej Moskwy stale podtrzymują w swym kraju wrogi stosunek do sąsiadów i budzą nastroje, których ani ignorować, ani lekceważyć nie mamy prawa, zwłaszcza, że bezpośredni kontakt graniczny z Rosją sowiecką czyni z Polski pierwszy naturalny etap aktywnej polityki bolszewickiej w jej ekspansji na Zachód.

Bolszewizm coraz bardziej przesyca się i nabrzmiewa imperjalizmem panrosyjskim.

LABOURZYŚCI U WŁADZY

Czas krakowski tak ocenia nową sytuację w Anglji po wyborach:

— Na czele gabinetu radykalnego stanie niewątpliwie Ramsay MacDonald, gdyż Labour-party nie ma drugiego polityka z takim autorytetem i takim talentem organizacyjnym.

Ten syn szkockiego farmera, selfmademan w najlepszem znaczeniu tego wyrazu, nie jest socjalistą w kontynentalnem pojęciu. Podobnie zresztą jak znaczna większość Labour-party. Zwłaszcza w polityce zagranicznej niewiele się różni od Chamberlaina. Jeżeli gdzieś w Niemczech sądzą, że gabinet radykalny, natychmiast wycofa wojska angielskie z Nadrenji, zerwie z Francją i rzuci się w objęcia Niemiec, to fakty prędko przekonają, że taki pogląd jest niebezpiecznem złudzeniem. Można nawet powiedzieć, że w polityce zagranicznej Wielkiej Brytanji nie nastąpi żadna zasadnicza zmiana; — tylko metody działania będą nieco odmienne. Więc i w stosunku do Polski MacDonald nie pójdzie na drogę żądań rewizji wersalskiego traktatu; a już na pewne nie poprze on i nie pochwali żadnego gwałtownego kroku w tym kierunku. Nie trzeba jednak zapominać, że otoczenie MacDonalda, jego bliżsi towarzysze partyjni są inaczej nastrojeni i znacznie mniej sympatyczni. Snowden, Henderson, Wedgwood i inni, ulegają niemieckim wpływom i z tej strony posłyszymy niejedne przykre słowo. Nie należy tego brać zbyt dramatycznie. Ich wpływ w stronnictwie nie jest decydujący, a gdyby nawet zbyt jaskrawo manifestowali swoje progermańskie uczucia — opinja publiczna prędko ich przywoła do porządku.

W polityce wewnętrznej natomiast rządy radykalne mogą się zaznaczyć bardzo dotkliwie dla burżuazyjnego społeczeństwa. Nacjonalizacja kopalni, upaństwowienie kolei, podatek od kapitału, uprzywilejowanie Tradeunionów — oto główne punkty programu Labour-party, budzące wielki niepokój w kołach interesowanych. Ale dla parlamentarnego przeprowadzenia tych daleko idących reform— brakuje jednego czynnika: większości. I dlatego rządy labourzystów nie mogą trwać długo.

ŻYCIE KATOLICKIE

ROCZNICA URODZIN OJCA ŚWIĘTEGO

W sobotę Ojciec św. Pius XI ukończył 72 rok życia. Z racji rocznicy urodzin Ojca św. w pałacu watykańskim w księdze wizyt złożono tysiące podpisów, wśród których są podpisy wielu wybitnych osobistości ze świata dyplomatycznego, dostojników świeckich i duchownych.

Na cześć Ojca św. w dniu tym manifestowało trzy tysiące pielgrzymów, przybyłych z Turynu z okazji uroczystości beatyfikacyjnych ks. Bosko.

WYZNANIE WIARY HISZPAŃSKIEGO MINISTRA

W czasie Kongresu Marjańskiego w Sewilli, który obradował niedawno w obecności Kardynała Ilundain'a, jako delegata Ojca św., infanta don Carlosa, jako przedstawiciela króla, nuncjusza, ministrów wyznań i sprawiedliwości, wielu prałatów hiszpańskich, portugalskich i amerykańskich oraz przeszło 20-tysięcznego tłumu, hiszpański minister oświaty, Ponte, wygłosił znamienne przemówienie, będące wzruszającem wyznaniem wiary religijnej.

Minister Ponte rozpoczął swą mowę wyjaśnieniem, że osobom jego stanowiska społecznego nie wolno brać udziału w tego rodzaju manifestacjach chyba tylko w wypadku przyznania się do błędu lub wyznania wiary. Ponte tą właśnie myślą chciał rozpocząć mowę w swojem imieniu oraz w imieniu reprezentowanego przezeń rządu. Po śmierci jego matki, która nastąpiła w latach wczesnej młodości mówcy, ojciec, żołnierz hiszpański, zaprowadził go przed obraz Matki Bożej i rzekł: „Moje dziecko, nie zostajesz bez Matki, gdyż jest nią Najświętsza Dziewica Marja". W tem miejscu minister z powodu wzruszenia musiał przerwać swą mowę. W dalszym ciągu Ponte zaznaczył, że cześć Marji tak głęboko zapadła mu w duszę, iż we wszystkich krytycznych chwilach życia zawsze zwracał si ędo Matki Bożej z tą modlitwą, która ludowi hiszpańskiemu jest tak droga, z modlitwą Ave Maria. Rząd hiszpański, do którego ma zaszczyt należeć mówca, jest katolicki i kocha Matkę Najświętszą bez obawy szyderstwa ze strony tych ludzi, co to, ulegając materjalizmowi, w woreczkach swych noszą wszelkiego rodzaju amulety i, pełni przesądów, przypisują im cudowne siły (oklaski).

Minister zakończył to swoje wyznanie wiary prośbą, zwróconą do uczestników kongresu, zarówno Hiszpanów, jak Portugalczyków i Amerykan, by w dniu wielkiej procesji marjańskiej odmówili modlitwę przed obrazami Matki Bożej na intencję chwalebnego podniesienia duchowego wszystkich obecnych przy tem wielkim wielkiem święcie narodów. (KAP).

LIST NUNCJUSZA APOSTOLSKIEGO

W BERLINIE, MSGR. PACELLI'EGO, W ZWIĄZKU Z KONFERENCJĄ POKOJOWĄ KATOLIKÓW PO LSKICH I NIEMIECKICH

W związku z konferencją pokojową katolików polskich i niemieckich, która odbyła się w Berlinie od 21 do 24 maja r. b., a o której pisaliśmy w swoim czasie, Nuncjusz Apostolski w Niemczech, Mrgr. Parcelli, wystosował list do Związku pokoju katolików neimieckich na ręce przewodniczącego tego Związku, radcy d-ra Leonarda Adlera. List ten, który zawiera znamienne uwagi o pacyfizmie, podajemy poniżej:

— „Szanowny Panie! Związek Pokoju Katolików Niemieckich zawiadomił mnie listem z dnia 13 b. m. za pośrednictwem sekretarza swego, Czcigodnego Ojca Franciszka Stratmanna, O. P., że w tygodniu po Zielonych Świętach wyznaczony jest zjazd katolików niemieckich i polskich, celem przygotowania dróg porozumienia obu narodów.

Nie potrzebuję Sz. Pana zapewniać, z jaką radością z powodów zasadniczych Kościół katolicki wita tego rodzaju konferencje. Zapewne, Kościół odrzuca wszelki ekstremistyczny z punktu widzenia prawa naturalnego nieprawdziwy i dlatego również chrześcijaństwu obcy pacyfizm, który zresztą w ostatecznej konsekwencji pomagałby tylko sile mocniejszego. Ale Kościół jest ożywiony wolą pokoju, która co do swojej szczerości wewnętrznej i co do żaru nie daje się przewyższyć. Jego przeświadczenie o równości wszystkich ludzi wobec ich Stwórcy i o powołaniu wszystkich do dziecięctwa Bożego, dwa fakty, z których wypływa zasadnicze równouprawnienie ludów i narodów również pod względem społecznym i kulturalnym, oraz jego wszystko i wszystkich obejmujący duch miłości, który z obfitości łaski w łonie Kościoła czerpie siłę i życie działania, są źródłami pokoju, z jakiemi co do pełni i owocności czysto ludzkie i powierzchowne środki zapewnienia pokoju nie mogą sobie pozwolić na porównanie. Nasz Ojciec Święty, Papież Pius XI, wskazał jako cel, do którego my wszyscy razem z nim chcemy zmierzać, „Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowem". — Ten tylko Pokój może kształtować pokojowo i trwale wzajemne stosunki w rodzinie narodów.

Jeżeli obrady, jak te zamierzone, z jednej strony będą przeniknięte duchem pokoju Kościoła, jeżeli z drugiej strony poróżnienia, znajdujące się pod spokojną i prostą oceną wydarzeń historycznych i historycznego rozwoju. Panowie będą traktowali że szczerością, ale także i z poczuciem delikatności, jakich wymagają głęboko sięgające rany, wówczas z pewnością w sposób jak najbardziej cenny możecie przyczynić się do zapoczątkowania i skutecznego kontynuowania porozumienia narodów.

W tych warunkach możność udzielenia obradom Waszym błogosławieństwa biskupiego, o które prosiliście, sprawia mi szczególną radość.

Z wyrazami prawdziwego szacunku, całkowicie Sz. Panu oddany (—) Eugenjusz Pacelli, Arcybiskup z Sardes, Nuncjusz Apostolski". (KAP).

POWRÓT DOMINIKANÓW DO OXFORDU

Ojcowie dominikanie angielscy powrócili obecnie do Oxfordu, gdzie w r. 1221 powstał ich pierwszy klasztor w Anglji. W mieście tem zakon św. Dominika zakłada teraz nowe przeorstwo, w którem będą się kształcili wszyscy studenci teologji brytyjskiei prowincji dominikańskiej. (KAP).

Z ŻYCIA KATOLICKIEGO W HISZPANJI

W związku z procesem beatyfikacyjnym karmelitanki Marji od Jezusa niedawno w obecności Kardynała Prymasa Hiszpanji dokonano w konwencie karmelitanek w Toledo otwarcia trumny tej Czcigodnej zakonnicy, przyczem lekarze stwierdzili, że ciało jej jeszcze teraz, po 289 latach jest zupełnie nienaruszone.

Według La Croix z 2 ub. m. słynny pisarz hiszpański Palacio Valdès wydał książkę, w której opisuje dzieje swego powrotu do Kościoła katolickiego. Valdès wielbi w swem dziele wiarę katolicką całą potęgą swego języka poetyckiego, podobnie jak to uczynił kiedyś Giovanni Papini, który również po wielu latach błądzenia znalazł ukojenie w Kościele katolickim i nawróceniu swemu poświęcił książkę (KAP.).

CHRZEŚCIJAŃSKI ZW. ZAWODOWY W NIEMCZECH

Wydział główny chrześcijańskich związków zawodowych w Niemczech powierzył przewodnictwo nad całą organizacją dotychczasowemu jeneralnemu sekretarzowi związków, Otte'mu, jako następcy Stegerwalda, obecnego ministra Rzeszy, który w ciągu 28 lat stał na czele wspomnianych związków.

Katolicka prasa niemiecka wyraża radość, że ustąpienie Stegerwalda ze stanowiska chrześcijańskich związków zawodowych nie jest równoznaczne z porzuceniem tego ruchu i że związki będą mogły nadal korzystać z jego rady i doświadczenia.

Wydział postanowił następnie zwołać tegoroczny zjazd związków na dzień 15 września i dni następne do Frankfurtu nad Menem. (KAP).

DELEGAT APOSTOLSKI A RZĄD MEKSYKAŃSKI

Ajencja Havas'a podaje z Waszyngtonu, że pomiędzy delegatem apostolskim dla Meksyku, Mrgr. Ruiz'em, a przedstawicielami rządu meksykańskiego w Waszyngtonie toczą się od szeregu dni narady w sprawie przywrócenia wolności Kościołowi katolickiemu w Meksyku.

W związku z tem Mrgr. Ruiz ma w najbliższym czasie wyjechać do Meksyku.

PAŃSTWO W PAŃSTWIE

W powiecie Dubieńskim, na Wołyniu, przy dawnym trakcie pocztowym, nad ogromnym stawem leży podupadłe dziś żydowskie miasteczko Warkowicze. Ów zapadły partykularz miał jeszcze nie tak dawno, gdyż w połowie zeszłego stulecia, okres swej świetności. Kościół pobernardyński, zabrany około roku 1830 na cerkiew prawosławną, a po wskrzeszeniu Polski znów na kościół zamieniony; wielki pośrodku rynku, mocno zniszczony ratusz i ruiny przed samą wojną spalonego, ogromnego zamczyska: oto jedyne, dziś pozostałe po niej ślady.

Warkowicze były siedzibą bardzo zamożnego na Rusi rodu Młodeckich. Prócz owej wielkiej bardzo fortuny, składającej się z miasteczka i klucza z kilkunastu wsi okolicznych, posiadali oni obszerne państwo Brody w Galicji z wolnem do 1880 r. miastem tej nazwy oraz ogromne lenne dobra Koszowate w Kijowszczyźnie. Dziś prócz zamku brodzkiego nic z ogromnej fortuny w ręku ich potomków nie pozostało, a Warkowicze zostały przez rząd rosyjski ostatniemu ich dziedzicowi, ś. p. Kazimierzowi Młodeckiemu skonfiskowane za to, iż służąc w rosyjskiej konnej gwardii i bawiąc na urlopie zagranicą, po wybuchu powstania 1863 r. pomimo wezwania do pułku nie powrócił.

Ojciec jego, prezes Jan Kazimierz panował w Warkowiczach jak książę udzielny i choć były one pod rządem rosyjskim, władzy jego ani nad sobą, ani nad swemi dobrami nie uznawał.

Zamieszkiwał w ogromnem zamczysku, położonem nad stawem i otoczonem z innych stron głęboką fosą, napełnioną wodą, przez którą prowadził most zwodzony, podnoszony co wieczór.

Straż w zamku, służbę policyjną w miasteczku i licznych należących do majątku włościach, pełniła sotnia kozaków na doskonałych koniach, umundurowanych i uzbrojonych należycie; ludzie tego oddziału rekrutowali się z majątku Koszowackiego i przybywali stamtąd perjodycznie na zmianę. Sotnia owa wysyłała również podjazdy objeżdżające rozległe obszary państwa Warkowickiego, na granicach którego stały słupy, odgraniczające je od Imperjum Rosyjskiego.

Jan Kazimierz nie uznawał w swem państwie innych sądów, jak własne. Odbywały się one w ratuszu miejskim, nad drzwiami ubikacyj którego widziałem jeszcze duże napisy: „Izba Cywilna i „Izba Kryminalna". Najwyższą instancją bezapelacyjną sądową był wyrok Pana Prezesa. Wyroki sądów owych choć surowe, były sprawiedliwe i nikt się na nie nie uskarżał.

Zamek Warkowicki choć był już wtenczas w stanie mocno podrujnowanym, zwiedzałem kilkakroć; imponowały mi jego ogromne sale i salony ze ścianami stiukowemi, z wprawionemi w nie ogromnemi lustrami, sięgającemi od posadzek do sufitów oraz duży pokój wyobrażający skalistą grotę, z oświetleniem z góry.

Roiło się w owym gmachu za czasów jego świetności od tłumów różnobarwnej służby, licznych dworzan i stałych rezydentów, składających za każdem kichnięciem Pana Prezesa lub kogo z jego rodziny lub gości głęboki ukłon i życzącym sto lat szczęścia. Stajnia dworska była przepełniona pięknemi, rasowemi końmi. Pojazdy i zaprzęgi były wspaniałe.

Corocznie w dzień imienin jego żony i córek wnosiło ceremonjalnie na noszach czterech nadwornych kozaków sporą beczułkę, napełnioną niby złotem, a choć zawartością jej był piasek, którego wierzch przykrywało kilka warstw imperjałów złotych, był to jednak prezent nielada, na który mało kto dziś mógłby się zdobyć.

W ogromnych lasach warkowickich, po których dziś i śladu nie pozostało, odbywały się nieraz wspaniałe łowy, przy których kilkusethektarowe ostępy obstawione były mocnemi sieciami, strzeżonemi przez liczne setki włościan, uzbrojonych drągami. Przy polowaniach takich liczne odwabione przedtem wilki do nogi wybijano.

Prezes Jan Kazimierz nietylko trzymał w żelaznych karbach wodze dóbr swoich. Czynił to samo i w stosunkach rodzinnych, a synowie jego, choć byli już pod wąsem, nigdy w obecności ojca bez jego specjalnego pozwolenia siąść nie śmieli.

Faktów, które skreśliłem, nikt, o ile wiem, dotąd nie opisał i przechodzą one coraz bardziej w dziedzinę legend, które łatwo w zapomnienie pójść mogą; by je przed niem ochronić podaję ich wiązankę, posiadaną przezemnie z opowiadań ludzi dziś już nie żyjących, do wiadomości publicznej.

Nasuwa się pytanie, czemu rząd rosyjski, którego jarzmo na Wołyniu przez długie lata tak dotkliwie odczuwaliśmy, wobec praw obowiązujących dla wszystkich tolerował samowolę owego możnego magnata. Odpowiedź na to prosta. Jako pan możny rozporządzał on znaczną gotówką, a umiejąc jej odpowiednio użyć, można było w carskiej Rosji, nawet trudne do uwierzenia sprawy, pomyślnie przeprowadzić.

Kazimierz Dunin-Karwicki

CO TO JEST SEN?

DOBROCZYNNA KONIECZNOŚĆ SNU. — PRZYCZYNY SNU. — ZMĘCZENIE. — KWAS MLECZNY. — USUNIĘCIE PODNIET. — CHORY W LIPSKU. —TEMPERATURA. — PRZYZWYCZAJENIE. — ŚPIĄCZKA. — DZIAŁALNOSC ORGANIZMU W CZASIE SNU. — PRAWO RYTMU. — KARD. VIVEYS TUTTO. — TRZECIA CZĘŚĆ ŻYCIA PRZESPANA.

Znamy wszyscy dobroczynne działanie snu, jak również bolesne skutki bezsenności.

Sen pokrzepia — mówimy, doświadczając na sobie samych tego zjawiska. Pokrzepia rzeczywiście nietylko siły fizyczne, ale bardzo często i moralne. Po spokojnym i głębokim śnie człowiek wsta je jakby odrodzony i z nowym zapałem zabiera się do codziennej pracy.

Na wszystkie bóle duszy sen jest lekarstwem, przynajmniej chwilowem. W okresie wyczerpania fizycznego sen jest najskuteczniejszą odżywką.

Bez snu nie możemy się obejść. Łatwiej i dłużej znosimy brak pokarmu, niż brak snu, który nas „zwala z nóg", mimo nieraz grożącego niebezpieczeństwa życia. Wiele przykładów tego rodzaju zapisały kroniki ostatniej wojny.

Najstraszliwszą karą w średniowieczu było pozbawienie skazańca snu. Prowadziło to do szaleństwa, a następnie powodowało śmierć. Bezsenność chorobliwa sprowadza również silny rozstrój nerwowy i wkońcu nieuchronną śmierć.

Niemiecki filozof Kant powiedział niegdyś: „odbierzmy człowiekowi nadzieję i sen, a stanie się najnieszczęśliwszem stworzeniem na ziemi."

Wielu filozofów i fizjologów, jak Heraklit, Demokryt, Plato i Sokrates w starożytności, jak Leibniz, Locke, Hegel i Kant w czasach nowożytnych, zastanawiało się nad istotą snu, lecz były to tylko ich hipotezy.

Żeby dotrzeć do zrozumienia istoty snu, należy zbadać jego przyczyny i okoliczności, które sprowadzają sen.

Pierwszą przyczyną jest zmęczenie, które może być rezultatem fizycznego lub duchowego wysiłku.

Fizyczne zmęczenie spowodowane jest pracą i wysiłkiem mięśni.

W czasie pracy fizycznej zużywa się materja mięśniowa i musi być w jakiś sposób odnowiona, w przeciwnym bowiem razie następuje ostateczne wyczerpanie i śmierć.

Sen jest tym procesem odnawiającym. Im większy był wysiłek mięśni, im cięższa praca fizyczna, tem większa była utrata materji, tem też intensywniejszy proces odnowienia i głębszy sen.

Zmęczenie mięśni objawia się w tem, że tracą one zdolność kurczenia się i ściągania. Biochemja określa to jako nagromadzenie w mięśniach kwasów mlecznych.

To samo zachodzi przy wysiłku umysłowym w materji nerwowej, t. j. w centralnym systemie nerwowym.

Mózg człowieka w głowie i w krzyżu pacierzowym przesycony jest wtedy temi kwasami.

Prof. Rauch w r. 1860 na podstawie doświadczeń wykazał, że kwas mleczny jest przyczyną zmęczenia, a w r. 1875 prof. Preyer wskazał również doświadczalnie na usypiające własności tego kwasu.

Ta przemiana materji, która subjektywnie objawia się jako zmęczenie, zmusza każdorazowo do snu i żadne środki trzeźwiące i podniecające nie oswobodzą człowieka od potrzeby snu.

Zadanie snu nietylko więc polega na procesie odnowienia sił, ale sprawia również wydalenie szkodliwych materyj, które się wytwarzają w organizmie w czasie pracy.

Innym warunkiem snu jest usunięcie wszystkich podniet wewnętrznych i zewnętrznych.

Słynny neuro-patolog, prof. Strümpel z Lipska doświadczał tego na jednym chorym, który mógł się komunikować ze światem tylko za pomocą prawego ucha i lewego oka. Wszystkie inne organa zmysłowe, nawet dotyk, miał sparaliżowane i nieczułe. Gdy choremu zamykano jedyne oko i zatykano ucho — zasypiał bardzo szybko i żeby go obudzić, należało krzyknąć w prawe ucho lub puścić ostry promień światła na lewe oko. Żadne wstrząsy, oblewania wodą i inne sposoby budzenia nie udawały się nigdy.

Wiele też pomaga do snu pewne łagodne oddziaływanie na zmysły, szczególnie na zmysł słuchu.

Pod wpływem spokojnej, monotonnej muzyki lub pieśni człowiek zasypia, nie wiedząc nawet kiedy.

Wielki wpływ na senność ma również temperatura. Wiadomem jest, że gorąco osłabia, rozmarza i usypia człowieka. Zimno przeciwnie — budzi zawsze i nie daje zasnąć. Zbytnie zimno, zamrożenie sprowadza sen i śmierć, bo paraliżuje wrażliwość nerwów.

Wreszcie ogromną rolę odgrywa też przyzwyczajenie. Wielu ludzi nie czując nawet potrzeby snu, idzie spać o określonej godzinie, wiedząc, że to jest koniecznem. Może to wejść w nałóg organizmu. Normalni ludzie mogą też zawsze wywołać w sobie sen.

Według ostatnich badań, szczególnie w wypadkach śmiertelnej śpiączki (Encephalitis lethargica) przyczyną snu są t. zw. gruczoły i centra strjalowe u podstawy mózgu.

Śpiący organizm wykazuje na każdym swoim odcinku zmniejszoną znacznie działalność. Słabną poruszenia błony brzusznej, ustaje prawie zupełnie ruch żołądka, zmniejsza się wrażliwość mózgu.

Blumenbach określa stan systemu nerwowego w czasie snu jako anemję mózgową. Lender utrzymuje, że zebrany w organizmie kwas węglowy działa na mózg jak narkotyk i sprowadza sen.

Fizjolog Pflüger twierdzi przeciwnie, że brak materji kwasowej powoduje w systemie nerwowym zmniejszenie się procesu utleniania i sprowadza sen. W czasie snu rezerwy kwasowe się wypełniają i następuje przebudzenie.

Wreszcie sen jest również skutkiem pewnego stałego rytmu w naturze.

Pierwszy na to wskazał uczony Burdach, który utrzymywał, że sen i czuwanie są formą tego rytmu. Według tej teorji cała natura żyje rytmicznie, co się przejawia w jej systematycznych okresach. Jest to jednem z podstawowych praw natury.

Łatwo można znaleźć i zastosować antytoksynę, odtrutkę przeciwsenną.

Lecz użycie jej zamściłoby się na organizmie bardzo szybko.

Kardynał Vives y Tutto z zakonu OO. Kapucynów, bardzo pracowity człowiek, zadowolony był bardzo z tego, że nie mogąc spać, mógł więcej czasu poświęcić na pracę.

Wkrótce jednak przekonał się, że była to śmiertelna choroba. Przemęczony mózg i nieodnawiany organizm wypowiedziały posłuszeństwo i nastąpiła śmierć.

Normalny człowiek jedną trzecią część swojego życia przesypia.

Bogu dzięki, że nie połowę, że zostaje nam jeszcze dwie trzecie życia na pracę i... radość życia.

B.

MILJONER W WIĘZIENIU

Harry Ford Sinclair, multimiljoner, magnat naftowy, rozpocząwszy 90-dniowy pobyt w więzieniu w Washingtonie, na którą to karę skazano go za obrazę senatu Stanów Zjednoczonych, otrzymał zajęcie jako pomocnik w więziennej aptece.

Wyrabianie pigułek nie jest mu obce, ponieważ ćwierć wieku temu, jako registrowany farmaceuta wyrabiał pigułki, przyrządzał lekarstwa i sprzedawał lody. W interesie nafcianym łatwiej się było dorobić, więc swój zawód porzucił.

„Pan Sinclair pracuje chętnie i bez utyskiwania", — powiedział dr. Hyman, zarządca apteki więziennej. — „Robi nie zbyt szybko, bo brak mu wprawy, ale wkrótce pójdzie mu łatwiej i szybciej".

Sinclair śpi na łóżku, wcale się nie różniącem od łóżek innych więźniów, lecz układa się na spoczynek ubrany w jedwabne pyżamy.

Sinclair obudziwszy się pierwszego dnia zobaczył, że leży na wąskiem żelaznem łóżeczku w ponurym pokoju, zastawionym podobnemi do jego łóżkami. Nie było w pokoju lokaja, który z niskim ukłonem zameldowałby, że „wanna czeka".

Miljoner, którego interesy sięgają na krańce świata, który zatrudnia miljony robotników podniósł się z łóżka, ale nie zjawił się przed nim jak zwykle sekretarz, który zdałby mu raport z dnia poprzedniego i czekałby na rozkazy na dzień bieżący.

Dla Sinclair'a zrobiono to ustępstwo, że w więzieniu nie będzie nazywany „numerem", tylko po nazwisku.

WALKA Z PORNOGRAFJĄ W IRLANDJI

Donoszą z Dublina, że senat irlandzki przyjął projekt prawa o ustanowieniu cenzury.

Minister sprawiedliwości zaznaczył, że będzie zawiadamiał księgarzy i nakładców o wszelkiego rodzaju skargach, dotyczących poszczególnych książek, by w ten sposób uchronić ich przed ewentualnemi stratami materjalnemi.

PO AMERYKAŃSKU

W Buenos Aires, na ulicach miasta odbył się niezwykle zuchwały napad szajki bandytów na urzędników Banku Narodowego, którzy wieźli większą sumę gotówki.

Napad odbył się na jednej z bardziej ruchliwych ulic. W chwili, gdy ukazał się na niej samochód bankowy na spotkanie ruszyło olbrzymie auto, w którem siedziało sześć osób. Gdy oba samochody się zrównały, z auta, jak się okazało bandytów, wyjrzała lufa kulomiotu; w jednej chwili auto bankowe zostało zasypane gradem kul; ciężko ranny szofer zwalił się na ulicę. Rabunek dokonany został błyskawicznie. Łupem bandytów padła suma pół miljona pesos argentyńskich. Na odgłos strzałów przyjechały na miejsce auta policyjne, jednak bandyci byli już daleko i zdołali wydostać się na szosę poza obręb miejskich posterunków policyjnych. Zaalarmowano lotnisko, skąd wystartowały samoloty policyjne.

Po krótkim pościgu jeden z samolotów wyśledził samochód bandytów, mknący szosą. Pilot zniżył lot, policjanci zaczęli z góry prażyć do samochodu z karabinu maszynowego. Bandyci w panice, nie mogąc walczyć z napowietrznym wrogiem porzucili auto i wraz z większą częścią zrabowanej gotówki usiłowali ratować się ucieczką. I to im się jednak nie udało, gdyż patrole policyjne, zawiadomione drogą radjową przez pilota o miejscu znajdowania się bandytów, wnet ich przytrzymały.

Wypadek ten, wykazujący skuteczność nowoczesnych środków technicznych w walce z bandytyzmem żywo jest omawiany na łamach prasy amerykańskiej.

ZE SWIATA

JACKIE COOGAN CHORY. — Znany młodziutki aktor filmowy Jackie Coogan uległ nagle w sobotę ostremu atakowi ślepej kiszki. W dniu wczorajszym dokonano operacji, po której chory czuje się doskonale.

BUNT W WIĘZIENIU W DYNEBURGU. — W więzieniu w Dyneburgu wybuchł bunt więźniów politycznych. Około 100 więźniów, oczywiście komunistów, zaczęło, niesłychanie hałaśliwie zachowując się, bić szyby i rozbijać okna więzienne. Więźniowie ci rzucali polanami drzewa, oraz wszelkiemi ciężkiemi przedmiotami, jakie mogli znaleźć pod ręką, przez okna do straży więziennej. Dopiero pomoc nadbiegłego wojska zdołała położyć tamę wybrykom zbuntowanych komunistów.

STRAJK ROBOTNIKÓW TYTUNIOWYCH W BUŁGARJI. — W Bułgarji wybuchł od paru dni wielki strajk robotników tytuniowych, który rozpoczął się bezrobociem 5.000 robotników w Haskowie. Następnie zastrajkowało 12.000 w Filipopolu i 3.000 w Staniamaka-Kirdjali, tak że obecnie liczba strajkujących wynosi przeszło 20.000 robotników. Ruch ten zaś dalej się jeszcze rozszerza.

SIR AUSTEN CHAMBERLAIN WYJEŻDŻA DO MADRYTU. — Już po wyniku wyborów Daily Express donosi, że sir Austen Chamberlain wyjeżdża w tym tygodniu do Madrytu na sesję Rady Ligi Narodów. Towarzyszyć mu będzie małżonka.

UPAŁY W AMERYCE. — Fala ciepła, która przed kilku dniami nawiedziła wybrzeże Oceanu Atlantyckiego w dniu wczorajszym powróciła na nowo. 5 osób zmarło na ulicy wskutek porażenia słonecznego w New-Yorku. 14 osób, które brały kąpiele słoneczne, uległo bardzo ciężkiemu poparzeniu ciała. Temperatura w Nowym Jorku przekroczył 40 stopni. Według wiadomości nadeszłych tu z różnych stanów z nad wybrzeża Oceanu Atlantyckiego ogólna liczba osób zmarłych wskutek porażenia słonecznego wynosi 40.

OLBRZYMI POŻAR LASÓW. — Pożar lasów na wyspie Sachalinie przybiera rozmiary katastrofy. 3 wioski zostały całkowicie zniesione, 900 domów spalonych. Do tej pory 10 tys. akrów lasu doszczętnie spłonęło. Donoszą, iż w Moru 400 uczniów udusiło się dymem w czasie akcji ratunkowej. Pożar zdaje się być zupełnie niemożliwym do opanowania o ile nie spadnie deszcz.

WYCIECZKA Z NIEMIEC. — Wrocławskie Stowarzyszenie dla stosunków gospodarczych z Polską urządza 10-dniową wycieczkę niemieckich kupców i przemysłowców do Polski w czasie od 18 do 28 czerwca. Program wycieczki przewiduje w ciągu dwu dni zwiedzenie P. W. K., 2-dniowy pobyt w Warszawie oraz zwiedznie Łodzi, Krakowa i Śląska.

Straszna siła niszczycielska meteoru

Dyrektor Astronomicznego Obserwatorjum przy Uniwersytecie Pensylwańskim, znany badacz meteorów, prof. dr. Charles P. Olivier, w odczycie swoim, który ostatnio wygłosił w New Jorku, przedstawił okropne skutki, jakie spowodować może upadek jednego meteoru na zamieszkałą część ziemi. Szczęściem dla ziemi, że większa jej część pokryta jest wodą, górami okolicami bezludnemi, na które najczęściej padają meteory.

„Gdyby taki meteor, jak ostatnio odkryty w południowej Afryce, lub ten, który w r. 1908 spadł w lasach Syberyjskich, upadł na ludne miasto, np. na New Jork, pędząc z szybkością 150 klm. na sekundę, nietylko zrujnowałby całe miasto i pozabijał jego mieszkańców, ale nie zostawiłby po nich nawet najmniejszego śladu. Byłaby to większa jeszcze klęska, niż skutki ostatniej wojny.

A żadne miejsce na ziemi nie może być przed taką tragedją zabezpieczone" — stwierdził uczony astronom.

Automobilizm francuski

Według urzędowych statystyk pod koniec 1928 r. było we Francji: 757.668 samochodów osobowych, 330.683 samochodów ciężarowych, 905 tanków, motocyklów z wózkami 26.585, 301.914 motocyklów samych i 3.929 łodzi motorowych.

Z KRAJU

CZELADŹ

Ustąpienie Magistratu

Na onegdajszem posiedzeniu Rady Miejskiej burmistrz, inż. Rudzki, i zastępca burmistrza Berger złożyli swe mandaty. Rada Miejska obie rezygnacje przyjęła do wiadomości, zastrzegając sobie wypowiedzenie się co do swego stanowiska na następnem posiedzeniu. Przyczyną rezygnacji burmistrza i wiceburmistrza jest zadłużenie miasta na sumę 450 tysięcy bez możności splacenia o ile miasto nie uzyska pomocy Rządu.

GDAŃSK

Występy Solskiego

Odbyło się w Strzelnicy przedstawienie „Skąpca" Moliera z mistrzem Solskim. Występ znakomitego aktora ściągnął rzesze członków kolonji polskiej. Obecni byli przedstawiciele Wolnego Miasta, Komisarjatu Jeneralnego, przybył również Wysoki Komisarz Ligi Narodów. Zwracala uwagę również obecność publiczności niemieckiej. Podkreślić należy znaczenie propagandowe tego rodzaju występu szczęśliwie zainicjowanego przez profesora tutejszego gimnazjum polskiego p. Gawła. Publiczność zgotowała Solskiemu oraz dobrze zgranemu zespołowi teatru toruńskiego serdeczną owację.

KRAKÓW

Plaga szczurów

W ostatnich latach nawiedziła Kraków formalna plaga szczurów. Szczególnie w ostatnich miesiącach szczury rozmnożyły się tak bardzo, iż niekiedy zdarza się widzieć szczura biegnącego w biały dzień chodnikiem oraz często spotyka się szczury na schodach w różnych domach. Plaga ta daje się we znaki szczególnie mieszkańcom śródmieścia, mianowicie ul. Grodzkiej aż do Kazimierza.

Zmiany w Kasie Chorych.

Prawdopodobnie w najbliższym czasie nastąpią zmiany w krakowskiej Kasie Chorych. Komisarzem Kasy Chorych ma zostać radca miejski dr. Konkiewicz.

LWÓW

Pożar i śmierć w płomieniach.

W nocy z 1-go na 2-gi b. m. wynikł pożar w zabudowaniach Stefana Halicza w Dobrosinie (pow. Żółkiew, woj. Lwowskie), który zniszczył całe gospodarstwo oraz 3 sztuki bydła i 4 świnie. Nad to w ogniu poniósł śmierć 19-letni syn Halicza, który spał w stodole. Straty wynoszą 17.000 zł.

Zabójstwo

Dnia 3 b. m. na drodze polnej w gm. Chomiakówka (pow. Kolomyja) nieznany sprawca wystrzałem z rewolweru w głowę zabił 24-letniego Iwana Przeredarka, gospodarza tejże gminy. Tło morderstwa nieznane.

POZNAŃ

Napad na lekarza

Na szosie do Zegrza kilku pijanych osobników zatrzymało pędzący do chore go samochód nocnego pogotowia lekarskiego. Gdy lekarz wysiadł aby przekonać się o przyczynie nagłego postoju został ciężko pobity. Również bardzo ciężko pobito szofera. Sprawców wybryku karygodnego nie udało się ująć.

SOSNOWIEC

Echa napadów na pociągi

W wyniku prowadzonych przez policję dochodzeń w związku z dokonanemi dwoma napadami rabunkowemi w pociągach osobowych, o czem w swoim czasie donosiliśmy, aresztowany został przez policję olkuską sprawca 24-letni mieszkaniec Olkusza, Juljan Curyło. Wydział śledczy aresztował nadto wspólnika jego Juljana Cemorzyńskiego, który towarzyszył Curyle w wyprawach, nie biorąc jednakże w nich czynnego udziału. Obu bandytów osadzono w więzieniu.

TORUŃ

Zaczadzenie

W Podgórzu pod Toruniem wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. W domu przy ul. Głównej nr. 17 uległ zaczadzeniu gazem świetlnym por. Tyszkiewicz wraz z dwoma znajdującemi się u niego kobietami. Jedną z nich, liczącą lat około 20, znaleziono nieżywą, drugą zaś, liczącą lat 17 odwieziono w stanie ciężkim do lecznicy miejskiej. Porucznika dającego słabe oznaki życia przewieziono do szpitala wojskowego. Identyczności kobiet nie stwierdzono. Gaz ulatniał się z powodu nieszczelnego dokręcenia kurków gazowych.

RADJO

Program Polskiego Radjo na piątek, dnia 7-go b. m.

215 kc. **WARSZAWA** 1395,1 m.

11.56 Sygn. czasu. 12.10—12.50 Muzyka gramof. 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 13.00 Kom. 14.50 Kom. 15.10 Przegląd wydawnictw. 15.35 Kom. Straży Poż. 15.50 Kącik artystyczny. 16.00—16.45 Muzyka gramof. 17.00 Odczyt p. t.: Akumulator i jego zastosowanie w radjotechnice. 17.25 Transm. z Wilna. 17.55 Koncert mandolinistów. 18.55 Rozmaitości. 19.15 Odczyt p. t.: Zdrowie na Powszechnej Wystawie Krajowej. 19.40—19.55 Nadprogram. 19.56—20.00 Sygn. czasu.

721 kc. **KATOWICE** 416.1 m.

11.56—12.10 Sygn. czasu. 15.45—16.00 Kom. 16.00—17.00 Koncert gramof. 17.00—17.25 Wykład hist. Polski. 17.25—17.50 Transm. z Wilna. 17.55—18.55 Transm. z Warsz. 18.55—19.15 Rozmaitości. 19.15—19.40 Odczyt p. t.: O pieniądzu. 19.45—19.55 Kom. sport. 19.55—20.00 Kom. meteor. 20.00—20.15 Tran. z Poznania. 20.30—22.00 Transm. 22.00—23.00 Kom. 23.00 Skrzynka pocztowa.

955 kc. **KRAKÓW** 314,1 m.

11.56 Transm. sygnału czasu, hejnału z Wieży Marj., kom. lotn.-meteor. 12.10—12.50 Muzyka płyt gramof. 12.50—13.00 Transm. z Pozn.: kom. P. W. K. 13.00 Transm. z Warsz. 14.50 Transm. kom. meteor. i gosp. 17.00—17.25 Pogadanka: Kwestja regjonalna w krajoznawstwie. 17.25—17.50 Transm. z Wilna. 17.55 Transm. z Warsz. 18.55 Rozmaitości. 19.15—19.40 Odczyt p. t.: Najnowsze wydawnictwa. 19.40—19.55 Przegląd turyst. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.30 Koncert wiecz.

883 kc. **POZNAŃ** 339,8 m.

12.20—12.50 Radjogr. 12.50—13.00 Komunikaty P. W. K. 13.00—13.05 Sygn. czasu. 13.05—14.00 Koncert gramof. 14.00—14.15 Giełda. 14.15—14.30 Kom. 16.45—17.05 Kurs języka angielskiego. 17.05—17.25 Odczyt p. t.: Znaczenie gier i zabaw. 17.25—17.50 Odczyt. 17.55—18.25 Arje operowe. 18.25—18.50 Utwory fortepianowe. 18.50—19.15 Nadprogram. 19.15—19.40 Odczyt. 19.40—20.00 Silva rerum. 20.00—20.15 Komunikaty P. W. K. 20.15—22.00 Transm. z Warsz. 22.00—22.15 Sygn. czasu. 22.15—22.45 Radjografja. 22.45—24.00 Muzyka taneczna.

658 kc. **WILNO** 455,9 m.

11.56—12.10 Transm. z Warsz. 12.50—13.00 Transm. P. W. K. 16.40—17.00 Kurs Morse'a. 17.25 Matejko i Malczewski. 17.55—18.45 Transm. z Warsz. 18.55—19.20 Odczyt. p. t.: Jaką rolę gra ciepło w naszem życiu. 19.20—19.50 Muzyka gramof. 20.00—20.25 Aud. literacka. 20.25 Transm. z Warsz.

ZAGRANICZNE

20.00 Berlin. Transm. z Op. M. Elektra — opera R. Straussa. 20.00 Wiedeń. „Traviata", Verdiego. 20.15 Frankfurt. Łucja z Lammermooru — opera Donizettiego. 20.30 Bern. Festival A. Honeggera. 21.00 Rzym. La Citta Rosa — operetka Ranzata. 21.00 Daventry. Norma — opera Belliniego. 21.35 Paryż Arlezjanka — sztuka Daudeta, muzyka Bizeta. 22.35 Londyn. „Love in a Village — opera komiczna XVIII w.

ŻYCIE GOSPODARCZE

EKSPORT WĘDLIN DO FRANCJI I BELGJI

Jedna z bardziej zagranicą poważanych firm francusko - belgijskich, importująca znaczne ilości szynek, kiełbas, boczków wieprzowych i t. p. z Polski oraz inne artykuły spożywcze z Włoch, Holandji i t. d. narzeka, że nigdzie nie napotyka na tyle różnorodnych trudności, jak przy imporcie z Polski. Niedbałe przyrządzenie towarów, ciągle wahające się ceny, nieregularna dostawa, niedotrzymywanie terminów i t. p. uniemożliwiają nawiązanie trwałych stosunków handlowych. Tylko bardzo nieliczni eksporterzy polscy wywiązują się z swego zadania zadowalająco. Na rynku paryskim obok szynek — Parma — Bayona — Praga — Westfalja — Nowy Jork — znana jest również szynka polskiej marki — Varsovie. Jest ona, zdaniem wspomnianej firmy, najlepsza ze wszystkich innych importowanych do Francji, a jednocześnie najtańsza. Zapotrzebowanie tygodniowe na wędliny polskie wspomnianej firmy wynosi:

szynek	10	tys. kg.
kiełbas	5	„ „
boczków	10	„ „
słoniny	25	„ „

Jednak towar musi być pierwszorzędny, zawsze jednakowego gatunku i jednakowego wyglądu, to jest standaryzowany, a ceny konkurencyjne. Dostawy muszą być regularne. Zdaniem wspomnianej firmy dałoby się to osiągnąć tylko przez zgrupowanie pewnej ilości stałych, poważniejszych eksporterów polskich i udzielenie im na początku taniego, towarowego kredytu. Towar musiałby otrzymać jednolitą markę państwową, a conajmniej znak zarejestrowany danego związku eksportowego, przed wysyłką powinien być ściśle kontrolowany co do zdrowotności, jakości, wyglądu zewnętrznego i opakowania, co umożliwiłoby firmie importującej dokonywanie obrotów w sposób giełdowy bez uprzedniego sprawdzenia jakości towarów. Wspomniana firma pragnie zapewnić sobie odpowiednią ilość wagonów — chłodni, kursujących stale między Warszawą a Paryżem. Ze względu na niemożność tranzytu przez Niemcy, wędliny byłyby transportowane przez Czechosłowację, Austrję i Szwajcarję, natomiast słonina i boczki mogłyby iść drogą morską przez Gdynię do Antwerpji, gdzie głównie mają być lokowane. Za towar firma pragnie płacić gotówką w kraju bez jakiegokolwiek pośrednictwa i jest gotowa celem przeprowadzenia rokowań z polską grupą eksporterów wysłać do Polski swego przedstawiciela.

EKSPORT BYDŁA ROGATEGO Z POLSKI

Eksport bydła rogatego z Polski, który od szeregu lat był zupełnie ustał, znowu się rozpoczął. Od kilku tygodni wychodzą głównie z poznańskiego poszczególne wagony bydła rogatego na targ praski. W ostatnim tygodniu wywieziono do Czechosłowacji 7 wagonów bydła, zawierających 110 sztuk. Eksport bydła do Wiednia ustał zupełnie z powodu szykan weterynaryjnych austrjackich, które zmuszają eksporterów Polski omijać główny targ spędowy i wpuszczają bydło z Polski jedynie tylko na targ kontumacyjny, na którym zyskuje się zbyt niskie ceny. Analogicznie do lat poprzednich wzrósł wiosną znacznie eksport cieląt z Polski. Cielęta eksportuje się wyłącznie tylko w stanie bitym i to głównie do Wiednia. Terenem eksportowym jest prawie wyłącznie Małopolska, a w niej przeważnie okolice podkarpackie. W ubiegłym tygodniu załadowano do Wiednia 29 wagonów bitych cieląt.

Z GIEŁDY

Dewizy:

Belgja 123.92 i pół; Kopenhaga 237.52 i pół; Londyn 43.24 i trzy czwarte — 43.24 i pół; Paryż 34.86 i pół; Praga 26.50; Szwajcarja 171.65; Sztokholm 238.42; Włochy 46.67; Wiedeń 125.27 i pół. Dolar w obrotach prywatnych 8.88 i pół; rubel złoty 4.58 i pół; rubel srebrny 2.70; gram czystego złota 5.9244.

Papiery procentowe:

7 proc. poż. stabilizacyjna dol. 92.00 (zł. 818.80); 4 proc. poż. inwestycyjna 103.75 — 103.50; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 74.00; 5 proc. konwersyjna 67.00; 6 proc. poż. dolarowa 84.00 (zł. 747.60); 10 proc. poż. kolejowa 102.50 (zł. 176.30); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 59.00; 8 proc. L. Z. Banku gospod. krajowego 94.00 (zł. 161.68); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 47.00; 4 proc. L. Z. ziemskie 39.00.

Akcje:

Bank Polski 167.50; Bank Zw. Sp. Zar. 78.50; Siła i Światło 118.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 30.00; Firley 48.00; Węgiel 72.50; Lilpop 30.00; Modrzejów 23.50—24.00; Ostrowiec 81.00; Starachowice 26.50.

SPORT

WYŚCIG AUTOMOBILOWY NA KRZYŻOWEJ

W niedzielę rozegrany został na Krzyżowej pod Krynica wyścig górski na przestrzeni 3 klm. Wyścig ten wchodzi w skład mistrzostwa automobilowego Polski. Wyniki wyścigu: a) kategorja wozów wyścigowych: 1) Jan Ripper (Kraków) na Bugatti, czas 2.31 sek. 2) Liefeldt Henryk (Warszawa) na Austro - Daimlerze, czas 2.36,8 sek. 3) Schwarzstein (Kraków) na Bugatti, czas 2.42 sek. 4) Kolaczkowski (Cieszyn) na Zbrojovka, czas 3.25,6 sek. 5) Marja Tarnowska (Kraków), czas 3.25.6 sek.

Kategorja sportowa: 1) inż. Bogucki (Lwów) na Bugatti, czas 3.13.8 sek. 2) Kołaczkowski (Cieszyn) na Zbrojovka, czas 3.43 sek. 3) Dygat (Kraków) na Tatrze, czas 4.15 sek.

LEKKA ATLETYKA W KRAKOWIE

W Krakowie zorganizowano zawody lekkoatletyczne, w czasie których osiągnięto szereg bardzo dobrych wyników. Na specjalną uwagę zasługuje rzut dyskiem i skok w dal. Wyniki poszczególnych konkurencyj: bieg 100 mtr. — Dobrakowski 11,7 sek., bieg 200 mtr. —Lubaczewski (Cracovia 25.4 sek., 400 metr. Irwitt (Cracovia) 56,7 sek., 800 mtr. — Gorzeński (Wisla) 2.14,4 sek, 1500 mtr. Gorzeński 4.28 sek., 5000 mtr. — Czubak 17.26 sek., 400 mtr. z płotkami — Drozdowski (Cracovia) 59,1 sek, 110 mtr. z płotkami — Nowosielski 16.4 sek. Sztafeta olimpijska — Cracovia 3.41 sek. Skok o tyczce — Heiper 284 ctm. Skok wzwyż — Chmiel 165 ctm. Skok wdal — Nowosielski 6.925 mtr. Rzut dyskiem — Wróż 37.27 mtr. Rzut oszczepem — Wróż 47.08 mtr. Pchnięcie kula —Chmiel 10.25 mtr. Sztafeta 4 × 100 mtr. — Cracovia 48.1 sek.

W kobiecym meczu lekkoatletycznym Makkabi zwyciężyła Wisłe 57 : 32.

ZA CZERWONYM KORDONEM

Wielki wylew Wołgi. Z Saratowa donoszą, iż wielki wylew w dolnym biegu Wołgi przybrał ogromne rozmiary. W republice Niemców nadwołżańskich zalane jest miasto Markstadt. Woda zalała fabrykę tytuniową, młyn, oraz szereg domów. Również w okręgu kałmyckim szalejąca wdłuż wybrzeża morskiego burza zwiększyła wylew powodując zalanie dużych obszarów zasiewów. Woda w dalszym ciągu przybywa.

Dzień Czerwony. 1-go sierpnia, jak wiadomo, urządzany jest przez III międzynarodówkę „dzień czerwony". Ogłoszona z tej racji do proletarjatu całego świata odezwa nawołuje z jednej strony do walki z przygotowaniami wojennemi w państwach kapitalistycznych, z drugiej zaś do obrony Z. S. R. R. i do popierania wystąpień powstańczych ludności kolonij przeciwko imperjalistycznej niewoli.

WYŚCIGI KONNE

Wyniki z dnia 4-go b. m.

Na starcie przed trzecią gonitwą zaszedł rzadki wypadek. Oto z trzech startujących koni, Menzalaric poniosła na falstarcie, obiegła dystans, poczem została wycofana, Fagas został wycofany z powodu silnego skaleczenia przedniej lewej nogi. Pozostał tylko Pan Prezes, który dowolnie obiegł szranki i w ten sposób zdobył bez walki nagr. 4.000 zł.

Przed czwartą gonitwą ulewny deszcz, zamienił tor dobry na ciężki.

I. Nagr. 1600 zł. Dyst. 1300 mtr.: 1) Sandomierzak C. Baczyńskiego (j. Jednaszewski), 2) Dzida, 3) Jegomość. Czas 1.25 o 1 dł. Tot. 17.

II. Nagr. 2100 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Already Grona oficerów 17-go pułku Pł. Wielkopolskich (ż. Amosse), 2) Ali Baba, 3) Herszt. Wyc. Sandomierzak. Czas 2.21 o 2 dł. Tot. 18.

III. Nagr. 4000 zł. Dyst. 2200 mtr.: 1) Pan Prezes Grona oficerów 9-go pułku Strzelców Konnych (ż. Chatisow). Wyc. Fanfara. Fagas po skaleczeniu nogi na starcie, Menzalaric po przejściu koła — wycofane. Czas 2.51 dowolnie. Tot. zwrot stawek.

IV. Nagr. 1500 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Moja Miła Grona oficerów 1-go pułku Szwoleżerów (ż. Chatisow), 2) Elborus, 3) Jutrzenka II, 4) Filip z Konopi, 5) Hołubiec, 6) Aurelius, 7) Lassie. Wyc. Narzeczona, Frascati, Jegomość, Fricandeau, Halma. Czas 1.49 o 2 dł. Tot. 67—23—21—59.

V. Nagr. 7000 zł. Handicap. Dyst. 3.200 mtr.: 1) Morgat T. Falewicza (chł. Cherubim), 2) Jemioła II, 3) Tędy Siędy, 4) St. Bronchit, 5) Demagog, 6) Bina II, 7) Zygfryd, 8) Too Good. Czas 3.50 o 20 dł. Tot. 26—14—16—18.

VI. Nagr. 1600 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Allier W. Andersa (j. Stasiak), 2) Dukat, 3) Niobe. Wyc. Ma Jalousie, Erna, Estramadura, Bakarat, Łaskawa Pani. Czas 1.45 o 3 dł. Tot. 16.

VII. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1600 mtr.: 1) Resonnance B. Peretjatkowicza (ż. Pasternak), 2) Gran, 3) Tout en Haut, 4) Fantomas. Wyc. Estramadura. Czas 1.45 i pół o 3 dł. Tot. 42—18—19.

Zapisy na jutro:

Początek o godz. 4-ej po poł.

I. Nagr. 2100 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 1600 mtr.: Ewiatr, Ktery Szepietów; Figaro, Lubicz; Fircyk, Rüdigera; Egmont, K. Hr. Zamoyskiego i M. Radwana; Half Teddy, Dydyńskiego.

II. Nagr. 2500 zł. dla 4 l. Dyst. 1300 mtr.: Farmazon, Lubicz; Dziryt, Dzierzbickiego; Egmont, K. Hr. Zamoyskiego i M. Radwana; Colonel, 9 pł. Strzel. Kon.; Menzalaric, Róga.

III. Nagr. 1500 zł. Handicap. Dyst. 1600 mtr.: Faszoda — 58, Lubicz; Derengö — 54, L. Schwejcera; Iwan II — 57 i pół, 2 DAK; Diana II — 55 i pół, Hessena; Goniec — 56, Gniazdowskiego; Battaliana — 57 i pół, Róga; Georgina — 52, Peretiatkowicza; Irish Bee — 56, I pł. Ul. Krechow.

IV. Nagr. 4000 zł. dla 4 l. Dyst. 2100 mtr.: Alembik, Bersona; Dollar, Zakrzeńskiego; Dziwo II, Dzierzbickiego; Vedette, Hr. Alvenslebena; Egmont, K. Hr. Zamoyskiego i M. Radwana; Łaskawa Pani, Róga.

V. Nagr. 1800 zł. dla 3 l. Dyst. 2100 mtr.: Sumatra, Ktery Szepietów; Hora, Lubicz; Hulanka, I pł. Szwoleżerów; Harakiri, Hr. Morstina; Scarlet Pimpernel, Nakło; Aścia, Andersa; Fircyk, Rüdigera; Flibustier, Mrgr. i A. Hrab. Wielopolskich; Astrid, 19 puł. Ułanów; Valibal, Dydyńskiego; Paroman, Peretjatkowicza.

VI. Nagr. 7.000 zł. Sprzedażna. Dyst. 2100 mtr.: Hajduk — 2600, Charłupskiego i Kwiatkowskiego; Rosenfels — 600, Bronikowskiego; Birma — 2000, Bersona; Jaszczur — 3000, Dzierzbickiego; Wiking — 3000, Grzybowskiego; Escalibor — 1400, L. Schwejcera; Kiss me Quick — 800, Hessena; Goniec — 2000, Gniazdowskiego; Magda — 1000, Mroczkowskiego; Ferezja — 2000, Rogowskiego; Fals— 1600, Dydyńskiego; Herold — 2200, 9 pł. Strz. Kon.; Waleczny — 2000, Róga.

VII. Nagr. 1600 zł. dla 3 l. i st. Dyst. 2100 mtr.: Hora, Lubicz; Gasparone, Hr. Morstina; Balsamina, Hr. Morstina; Bacarat, Dzierzbickiego; Erika, Gawrjołek; Effigie Royal, L. Schwejcera; Aścia, Andersa; Guardi, Hessena; Flamingo, Dybowskiego; Kmicic, Róga.

PROCESJA SERCA JEZUSOWEGO

Dnia 7 czerwca, w święto Serca Jezusowego, wyjdzie o godz. 6 i pół wieczorem z kościoła Księży Jezuitów na rynek Starego Miasta, uroczysta procesja z Najświętszym Sakramentem. Po modłach i kazaniu nastąpi akt poświęcenia narodu polskiego Sercu Jezusowemu. Obchód zakończy się śpiewem „Święty Boże" i „Te Deum".

Ponieważ cała uroczystość skupia się na rynku, przeto parafje i związki, biorące udział w uroczystości, zajmą odrazu do godz. 6 wyznaczone sobie na rynku przez kierowników ceremonji miejsce; z rynku również rozejdą się po powrocie bezpośredniego orszaku procesje do kościoła.

Orszak procesyjny idzie z kościoła na rynek ulicą Świętojańską, Dziekanją, Kanonją, Jezuicką, wraca z rynku do kościoła ulicą Świętojańską.

Przez trzy dni poprzedzające procesję, w środę, czwartek i piątek odbywa się w kościele księży Jezuitów 40-godzinne nabożeństwo. Codzień uroczysta suma z kazaniem o godz. 10. W środę i czwartek wieczorne nabożeństwo o godz. 7. W piątek odbędą się o godz. 6 nieszpory, w których udział wezmą tylko uczestnicy bezpośredniego orszaku procesji, a więc duchowieństwo świeckie i zakonne i po dwu delegatów każdego Związku.

KRONIKA

CZERWIEC
6
CZWARTEK

Dziś: Norberta
Jutro: Roberta

Wschód słońca g. 3.33
Zachód godz. 19.33
Wschód księżyca 18.40
Zachód godz. 3.1

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

W czwartek, dnia 6 b. m., jako w oktawę uroczystości Bożego Ciała, odbędą się o godz. 17-ej następujące procesje: z kościoła N. M. Panny — do ołtarzy wzniesionych przy ulicy Leszno, Ogrodowej i Żelaznej; z kościoła św. Trójcy (po-Trynitarskiego) — do ołtarzy przy ul. Solec, Al. Jerozolimskiej, Ludnej i Czerniakowskiej; z kościoła Jana Bożego — do ołtarzy przy ul. Bonifraterskiej i Konwiktorskiej; z bazyliki Serca Jezusowego (Michałów) — do ołtarzy przy ulicy Otwockiej i Kawęczyńskiej; z kościoła św. Bonifacego (Czerniaków) — do ołtarzy przy ul. Czerniakowskiej; z kościoła św. Wawrzyńca (Wola) — do ołtarzy przy ul. Wolskiej, Prądzyńskiego, Jana Kazimierza i Fortowej.

PRZEKAZY PIENIĘŻNE

Zgodnie ze zleceniem warszawskiej dyrekcji pocztowej z powodu licznych trudności, spowodowanych brakiem drobnego bilonu przy wydawaniu reszty urzędy pocztowe wywiesiły zawiadomienia o wystawianiu przekazów pieniężnych w sumach okrągłych. Sumy groszowe mają być zaokrąglone do 5 groszy.

REDUKCJE W OPERZE WARSZAWSKIEJ

Z związku z objęciem dyrekcji Opery warszawskiej przez dyr. Stermicza, otrzymało zwolnienie w postaci przejścia na emeryturę z członków Opery około 70 osób, w tem dwóch kapelmistrzów: pp. Bojanowski (prezes Z. A. S. P.) i Górzyński, oraz 2 baletmistrze: Zajlich i Blancard, śpiewaczki i śpiewacy: Budziszewska, Mokrzycka, Leska, Przemieniecka, Palewicz, Freszel, Kałuska, Orłowska, Węgrzynówna, Przygodzka, Gołębiowski, Brodnicki, Jurkiewiczówna, Wrońskі, Janusz Popławski oraz Belina -Skupiewski jako nauczyciel.

Prócz tego zwolniono 25 adeptów, opłacanych z funduszu państwowego na studja operowe; z chóru zwolniono 7 osób, 12 zaś uzależnionych jest od wyniku egzaminu i sprawdzenia kwalifikacyj.

KONKURS BALKONOWY K. M. O.

Koło Miłośników Ogrodownictwa zawiadamia, że zwyczajem dorocznym ogłasza konkurs na balkon najpiękniej ubrany roślinami żywemi. Komisja Koła po dwukrotnem obejrzeniu w ciągu lata, wyda we wrześniu orzeczenie, komu zostanie przyznana nagroda. Nagrody będą wydane w naturze w postaci przedmiotów wartościowych, a pierwszą nagrodę stanowi cenna przechodnia patera bronzowa, ofiarowana przez odlewnię bronzów artystycznych Wasilewski i Sk. Informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje Biuro naszego Koła. Al. Jerozolimskie 45 m. 4., tel. 32 - 35.

NA WYSTAWĘ POZNAŃSKĄ

Mając na względzie kształcące znaczenie wystawy krajowej, wydział oświaty i kultury Magistratu m. st. Warszawy pragnie zachęcić wychowawczynie przedszkoli miejskich i udostępnić im trzydniowy pobyt na wystawie w Poznaniu, drogą pokrycia części kosztów. Obliczono, że pobyt w Poznaniu z przejazdami i różnemi wydatkami wyniesie może średnio 40 do 50 zł. dziennie, co przy skromnem uposażeniu wychowawczyń mogłoby być zbyt uciążliwe dla ich budżetu, wobec tego Magistrat postanowił pokryć częściowo wydatki, związane z wyjazdem i pobytem wycieczki na wystawie, asygnując po 10 zł. dziennie dla każdej wychowawczyni.

CHOROBY ZAKAŹNE W WARSZAWIE

W okresie tygodniowym od 26 maja do 1 czerwca r. b. zarejestrowano w Warszawie 17 przypadków duru brzusznego, o 10 więcej, niż w poprzednim tygodniu, 15 — szkarlatyny (o 3 więcej), 11 — dyfterytu (o 3 mniej), 12 — odry (o 7 więcej), 7 — kokluszu (o 1 mniej), 19 — jaglicy (o 9 więcej), 2 — drętwicy karku (o 1 mniej), 19 — róży (o 13 mniej), 1 — włośnicy (o 2 mniej), 83 — gruźlicy (o 15 mniej), nadto 1 — zakażenia popołogowego, 2 — zimnicy i 1 — wodowstrętu, których w poprzednim tygodniu nie odnotowano wcale.

MIEJSKIE KONCERTY SYMFONICZ.

Ponieważ zainteresowanie ludności koncertami, organizowanemi w ostatnich latach w Dolinie Szwajcarskiej przez wydział oświaty i kultury wykazały duże zainteresowanie wśród ludności postanowiono w tym roku zmobilizować 15 popołudniowych koncertów symfonicznych, przy udziale orkiestry Filharmonji warszawskiej i solistów. Koncerty odbywać się będą w niedziele i święta, do dnia 1 września r. b. pod opieką wydziału oświaty i kultury Magistratu.

TOWARZYSTWO EUGENICZNE

Prezesem warszawskiego oddziału towarzystwo dermatologicznego wybrany został dr. Leon Wernic.

DWORCE AUTOBUSOWE W WARSZAWIE

Wzrost ruchu autobusowego pomiędzy Warszawą a różnemi miastami prowincjonalnemi wymaga jakiegoś uporządkowania pod względem bezpieczeństwa i wygód publiczności. Sprawą tą zajmowała się komisja ruchu kołowego przy wydziale technicznym i uznając potrzebę urządzenia w Warszawie dworców autobusowych opracowała zarówno warunki konkurencji, jak i projekt umów w tym przedmiocie. Ponieważ przewidziane jest wydanie koncesji na budowę i eksploatację tych dworców, sprawa weszła następnie pod obrady komisji koncesyjnej, która wspomniane projekty umów przedstawiła Magistratowi do zatwierdzenia.

Dworce autobusowe mają być budowane na wyznaczonych przez Magistrat placach miejskich, względnie na placach samego przedsiębiorcy, w punktach przez Magistrat wskazanych. Dworce będą budowane według zatwierdzonych przez Magistrat projektów i planów.

POMOC DLA INSTYTUCYJ OŚWIATOWO - KULTURALNYCH

Magistrat przyznał następujące subsydja dla instytucyj oświatowo - kulturalnych Polskiemu Białemu Krzyżowi 1000 zł., Tow. Eugenicznemu 2000 zł., Tow. Anatom. - Zoologicznemu 1500 zł., Tow. Botanicznemu 1500 zł., Warsz. Tow. Neurologiczn. 1000 zł., Uniwersyteiowi Robotniczemu 4000 zł., Wydziałowi centralnemu Federacji Pracy 2000 zł.

KOLEJ PODZIEMNA W WARSZAWIE

W wykonaniu postanowień Komisji Magistratu do spraw kolei podziemnej w Warszawie z dnia 2 maja 1929 r., zgodnie z opinją zjazdu geologów w dniu 4 kwietnia 1929 r., Dyrekcja Tramwajów Miejskich przystępuje w dniach najbliższych do przeprowadzenia 10 dodatkowych świerceń na ostatnio ustalonej trasie linji „A" metro, w związku z przesunięciem jej na zachód od syfonu kanalizacyjnego (na skrzyżowaniu ul. Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskiej), bliżej projektowanego Dworca Głównego. Wiercenia przeprowadzone będą na głębokości od 15 do 30 m. na ulicach: Wspólnej, Żórawiej, Poznańskiej, Al. Jerozolimskiej, na terenie przyszłych torów dworca Głównego, Złotej i Boduena.

POLICJANT POD MOTOCYKLEM

Przed domem 1-3 w Al. Ujazdowskiej pełniący tam służbę post. 9-go komisarjatu Stanisław Cybulski, został najechany przez motocykl, prowadzony przez kierowcę Czesława Kilena. Ogólnie potłuczonego policjanta opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia. Kilena aresztowano.

SAMOWOLA WŁAŚCIC. MIESZKANIA

Przy ulicy Kapucyńskiej 5, właścicielka mieszkania Felicja Kowalska, wiedząc, że sublokator jej Antoni Lewandowski i syn jego Eugenjusz, lat 14, wyjechali na 2 dni, wyniosła rzeczy ich do komórki na strych i przyjęła nowego sublokatora. Powód samowoli — niezapłacenie komornego za miesiąc. — Lewandowski zawiadomił policję 1-go komis. Delegowany policjant, polecił w swojej obecności, rzeczy z powrotem wstawić.

POD KOŁAMI KOLEJKI

Przed domem Nr. 4 przy ulicy Belwederskiej, pod pociąg kolejki wilanowskiej, prowadzony przez maszynistę Piotra Brauna, dostała się przechodząca przez tor kolejki, kobieta około lat 35, którą ogólnie potłuczoną i z obciętem prawem ramieniem przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus. Tam ustalono, że jest to Helena Bania, robotnica.

ZDERZENIE SAMOCHODÓW

Na rogu ul. Wilczej i Poznańskiej samochód z Kolumny Samochodowej Zamkowej Nr. 15 ZK., prowadzony przez kierowcę st. szereg. Teodora Czechosa — zderzył się z taksówką Nr. 1955, prowadzoną przez kierowcę Aleksandra Snopka. Wskutek zderzenia taksówka została silnie uszkodzona. Straty wynoszą 1000 złotych.

PODSTĘPNA KRADZIEŻ

52-letni Piotr Banasikowski, po kilkotygodniowym pobycie w Poznaniu, powrócił do Warszawy, obarczony bagażami. W chwili, gdy Banasikowski stał przed domem, oczekując na otwarcie bramy, zbliżył się jakiś nieznajomy młodzieniec, który zaofiarował się pomóc w przeniesieniu bagaży z ulicy pod drzwi mieszkania. Banasikowski chętnie zgodził się, poczem podziękował nieznajomemu. Po przyjściu do domu B. stwierdził brak portfelu, zawierającego 560 zł. gotówką. O postępnej kradzieży poszkodowany zawiadomił policję 1-go komis.

KRADZIEŻE

W kinie „Wodewil", Nowy Świat 43, Michałowi Skrzyżczakowi z Częstochowy skradziono portfel, zawierający 800 zł. gotówką i dokumenty.

— W tramwaju linji „7" Piotrowi Węgrzyńskiemu jadącemu przez wiadukt mostu ks. Poniatowskiego na Pragę, skradziono z tylnego pomostu walizkę, zawierającą ubrania bieliznę, 60 zł. gotówką i dokumenty. Poszkodowany oblicza ogólną stratę na 500 zł.

— W restauracji „Mars" Józefowi Bilskiemu skradziono portfel, zawierający 232 zł. gotówką i dwa kwity lombardowe.

— Przy ul. Granicznej 16 do warsztatu jubilersko-zegarmistrzowskiego oraz sąsiedniej sodowiarni dostali się złodzieje i skradli 30 zegarków złotych i srebrnych, oraz 15 syfonów z wodą sodową. Ogólne straty wynoszą 2.500 zł.

— 24-letni Hersz Rozenberg (Pańska 16) skradł swej matce Icie - Hali (Sienna 28) różne weksle na sumę 2.000 zł. i zbiegł.

CZYJE SKÓRY

50 sztuk skór gemzowych, pochodzenia amerykańskiego, wartości około 4.000 zł., są do odebrania przez prawego właściciela w urzędzie śledczym.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI daje dziś wieczorem „Wesele Figara" z pp.: Polińska-Lewicką, Karwowską, Olginą i Michałowskim w partjach naczelnych pod dyrekcją p. Bojanowskiego. W piątek powraca na afisz popularna opera Verdiego „Bal maskowy", w której wystąpi gościnnie po raz pierwszy w roli Amelji p. Poraj-Wermińska oraz p. Dolnicki w partji Renata. W roli Ricarda, swej niezrównanej kreacji, wystąpi ostatni raz w bieżącym sezonie p. Dygas.

WYSTĘPY GOŚCINNE P. WERMIŃSKIEJ

Po dłuższym pobycie w Medjolanie powróciła do kraju znana śpiewaczka p. Wanda Poraj-Wermińska, która wystąpi gościnnie w operze już w dniach najbliższych, a mianowicie dnia 7 b. m. w „Balu maskowym", w popisowej partji Amelji, oraz dnia 13-go w tytułowej roli Verdiego „Aidy". Występy tę wzbudziły żywe zainteresowanie.

TEATR LETNI daje dziś pełną humoru, niezwykle zabawną krotochwilę W. Rapackiego „W czepku urodzony", która doznała gorącego przyjęcia ze strony prasy i publiczności. Wykonawcy, na czele z pp.: Lenerówną, Broniszówną, Łaską, Chaveau, Larys-Pawińską, Kurnakowiczem, Orwidem, Solarskim i Wyrzykowskim są gorąco oklaskiwani.

Teatr Polski
Ładna historja

TEATR POLSKI. Dziś i jutro „Ładna historja" — Caillaveta i de Flersa w doskonałem wykonaniu pp.: Czaplińskiej, Malickiej, Leszczyńskiego i Maszyńskiego, która święci zasłużone triumfy, ściągając co wieczór tłumy publiczności.

Teatr Mały
Rozum i głupstwo.

TEATR MAŁY gra codziennie komedję Perzyńskiego p. t.: „Rozum i głupstwo" z pp.: Stanisławskim, Kamińską, Romanówną i Daczyńskim na czele, żywo oklaskiwana przez rozbawioną widownię.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy**. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. **przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem zwyczajne) **układ 8 szpaltowy** 30 gr. **Drobne** za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. **Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.**

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15.**

Redaktor odpowiedzialny i kier. literacki: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: Dom Prasy Katolickiej Sp. z o. o.

Drukarnia Archidjecezjalna (Dom Prasy Katolickiej).